Nr 172. Kraków, 31 Lipca — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2. i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 30 lipca.

Zdawało się, że po tylu naukach, jakieśmy odebrali w ciągu ostatnich mianowicie lat, czasby było przyjść do zastanowienia i jeśli nie do taktu politycznego, to chociaż do poczucia przyzwoitości, do zrozumienia czasu, miejsca i okoliczności. Tymczasem na każdym kroku przekonać się można, że pewna cnota nad cnotami, chociaż przeszła w przysłowie narodowe, stanowi jeden z najrzadszych przymiotów [i może nawet dlatego tak wysoko stoi w opinii, że jest najrzadszem zjawiskiem. Byle się nadarzyła sposobność, mówi się wiele bez najmniejszego zastanowienia, rozprawia się o nadprzyrodzonych skutkach rzeczy, które mogą być dobre i użyteczne, ale we właściwym swoim zakresie, a szczególniej wówczas jak potrafimy z nich korzyść wyciągnąć. Zdarza się jednak nieraz, że właśnie tylko przez niedorzeczną niewstrzemięźliwość giną sprawy tak wielkie jak małe, tak większej doniosłości, jak skromne, chociażby wyszrubowane niewiedzieć jak wysoko. Wydaje się bowiem, że nie umiemy ocenić rzeczywistej wartości rzeczy, ale ma ona dla nas zawsze tylko wartość urojoną, jaką komuś podoba się do niej przywiązać, a nie tę, jaką mieć może i powinna. To też dlatego często nie przynosi żadnych korzyści, albowiem nie może spełnić zadań, z któremi nie ma nic wspólnego, a to co spełnić jest w stanie, tego my od niej nie żądamy.

Podobne postępowanie pochodzi z zupełnego zapominania o jutrze; używanie na dziś jest dla nas wszystkiem. Z tego powodu tracą się u nas majątki, a prawie nic nie oszczędza, dlatego żyjemy najczęściej nad stan, a zawsze dla chwili przyjemności poświęcamy praktyczne rezultaty i jaką taką pomoc na cele przyszłości kraju. Hasłem naszem jest zawsze, jakoś to będzie, gdyż to najwygodniejszy sztandar dla ludzi, co nie umieją i nie chcą pracować, albowiem do niczego nie obowiązuje i pozwala jutro poświęcić dla dogodzenia dzisiejszemu dniowi. Co jednak w tem wszystkiem najsmutniejsze, to owa obawa ludzi poważnych przed krzykactwem, to umiarkowanie posunięte do ostatecznych granic, a raczej brak odwagi cywilnej, który dopuści zawsze wyrwać przewodnictwo z rąk rozsądnych w nieoględne. Tam gdzie zniszczenie owoców pracy leży jak na dłoni, nie umiemy stanąć w obronie zachowawczego interesu, aby uniknąć drobnej zawiści tych, co dla próżności własnej narażą bez najmniejszego zastanowienia rzecz samą. Tam nawet, gdzie prosty obowiązek uczciwego człowieka nakazuje zrobić ofiarę z tak zwanej popularności, i tam nigdy nie jesteśmy w stanie zdobyć się na zajęcie odpowiedniego stanowiska.

Słowem, sądząc z tych bolesnych objawów, na które często patrzeć przychodzi, istotnie nic już zadziwiać nie powinno i można zrozumieć, czemu nie potrafimy naodwrót zdobyć się na program dodatni, czemu zachowujemy milczenie wówczas, gdy obowiązek dla kraju mówić nakazuje, czemu w polityce krajowej lawirujemy zawsze, lękając się mówić prawdę w oczy i obawiając się zaczepić złe, ukrywające się pod różną formą. W takiem usposobieniu nic naturalniejszego, jak że skandal i potwarz przybiera pozory obrony postępu w kraju, a sprawy idą bez żadnego kierunku i celu.

Trudna rada, wszelkie objawy życia i charakteru są ze sobą w organicznym związku, brak odwagi cywilnej odnosi się równie do rzeczy błahych i drobnych, jak do traktowania najważniejszych spraw organizacyi społecznej; małoduszność w postępowaniu codziennem, wpływa na charakter ogólny naszych czynów; a nieoględność na jutro sprawia, że we wszystkiem nie działamy w imie poczucia obowiązku dla kraju, ale tylko ze względu na osobistą niejako dogodność moralną.

Wiemy, że do pewnego stopnia doświadczenia smutne leczą nas z tych przywar zakorzenionych; tem gorzej więc, jeżeli przez pobłaźliwość pozwolimy na nowo podnosić głowę próżnym kłosom na naszej niwie, i bogdajby w takim razie nie przyszedł czas, w którymby nam znowu żałować przychodziło, żeśmy złego w zarodzie nie zgnietli, ale dali możność rozróść się chwastowi, wysysającemu wszelkie żywotne soki z narodowej gleby. *Sapienti sat.*

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Wiedeń 29 lipca.

(J. H.) Aż śmieszno, jak prasa niemiecka usiłuje wmówić w Austryę, że sięga za zdobyczą Hercogowiny. Okoliczność, że ściągnięto na granicy Dalmackiéj przy Metkovicach kilka oddziałów wojska, koniecznych na wszelki przypadek i właśnie do utrzymania neutralności, w razie przekroczenia jednéj z stron wojujących, daje powód korespondentom do pism niemieckich oczerniania Austryi, że tajemnie podsyca powstanie w Hercogowinie, i że ruch wojska ku granicy wskazuje na to, że Austrya prędéj czy późniéj spodziewa się iż jéj Hercogowina i Bośnia, a według niektórych nawet Rumunia, jako dojrzały owoc, wpadnie w ręce. Wszak puszczono już nawet telegramy w świat, że stanęła umowa między mocarzami Austryi, Niemiec i Rosyi, téj treści, że Austryi przypadną udziałem te trzy prowincye nadbałkańskie. Tu tylko nie wiedzieć, co w tych doniesieniach przeważa, czy zła wiara czy nieświadomość zupełna rzeczy. Boć prawda, może kiedy nadejść takie położenie, że Austrya zmuszoną będzie do podobnego kroku na Bałkanie, jak w przeszłym wieku względem Galicyi. Jednakowoż wtenczas tak zwana kwestya wschodnia będzie też już w całéj pełni rozwiniętą, czyli raczéj będzie już w rozwiązaniu. Że się w téj chwili nie zanosi na wielką akcyę, widać nadto z całego przebiegu sprawy. Zresztą ciekawa rzecz tylko, ktoby nabył te nowe kraje, czy Austrya, czy Węgry? Tak w Wiedniu jak w Peszcie lękają się takiego nabytku, z któregoby jedynym zyskiem była konieczność nakładu ogromnych sum na zaprowadzenie byle jakiego ładu państwowego w półdzikich i cywilizacyi dopiero potrzebujących krajach. Ale nie to jest jeszcze głównym powodem, czemu i Niemcy i Madziary zarówno lękają się każdéj myśli powiększenia terytoryum austryackiego po za Dalmacyą. Pierwsi słusznie przewidują w przybytku tak zwanego żywiołu słowiańskiego nietylko niebezpieczeństwo dla germanizmu, ale nawet dla obecnego stanu rzeczy w ogóle; drudzy, to jest Węgrzy, już teraz prowadzą żywot dość ostrożny, mają dość na Chorwacyi i utonąć musieliby w większości słowiańskiej, na własną zgubę pomnożonej. Widać więc, że chociażby nawet chciano podejrzywać politykę hr. Andrassego w obec Porty, to nie ma żadnych na faktycznych stosunkach opartych warunków, koniecznych zawsze w polityce i przy każdej aneksyi.

Z politycznych wiadomości zresztą nie ma nic zgoła do zapisania.

W sprawie urządzenia dworca kolei żelaznej w Podgórzu odbyła się przedwczoraj konferencya między zastępcami kolei północnej i Karola Ludwika. Rzecz ta, o którą się dopominają od tak dawna mieszkańcy Podgórza, wypadła na ich niekorzyść, albowiem przynajmniej w tym roku nie będą już budować dworca. Zresztą, gdy nawet przyjdzie do tego, to nie będzie powodem tego wymaganie i potrzeba lub wygoda publiczności. Kolej Karola Ludwika zdecyduje się do budowy chyba wtedy, gdy nie osiągnie korzystnej modyfikacyi jej kontraktu względem wspólnego użycia dworca w Krakowie z koleją północną. Z powodu stosunkowo wysokiej kwoty, którą tej ostatniej za to użycie opłaca kolej Karola Ludwika, taż miała zamiar wystawiania własnego dworca w Podgórzu. Ponieważ jednak na konferencyi wyż wspomnianej kolej północna przystała na wymagania kolei Karola Ludwika, przeto zgodzono się, aby wspólne użycie dworca według nowych warunków trwało tymczasowo jeden jeszcze rok, z końcem którego kolej Karola Ludwika zastrzega także prawo żądania nowego dworca.

Londyn 26 lipca.

Książę Walii coraz więcej zaczyna się interesować swoją podróżą do Indyj. Zajmuje on się osobiście z wielką starannością wszystkiemi szczegółami jej przygotowań. Ma on przybyć do Bombaj w rocznicę swoich urodzin, 9 listopada. Z zawotowanych przez parlament 60,000 f. szt. na osobiste wydatki księcia, 20,000 f. będzie przeznaczonych na podarunki. Książę czyni projekta wielkich polowań na tygrysy w Nepolu, na słonie na wyspie Ceylon. W innych okolicach Indyj polowania na dziki i festyny u książąt indyjskich będą stanowiły rozrywkę tej zajmującej podróży.

Gdy agitacye pp. Newdegate i Whalley dwóch członków Izby niższej zaciekłych jezuitorobów, przeciw zakonom katolickim zrobiły zupełne *fiasco*, inny członek parlamentu, należący do stronnictwa niższego kościoła, postanowił podjąć tę niewdzięczną kwestyę w ręce i interpelować znowu rząd w sprawie klasztorów.

Na balu maskowym u księcia Walii danym w tym tygodniu, zdarzył się skandal. Gdy wiadomość o tem doszła do królowej, objawiła ona swoje niezadowolenie i tak stanowczo oświadczyła się przeciw balom maskowym, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, iż wyjdą one zupełnie z mody w wielkim świecie angielskiem.

W tych dniach nastąpiły gwałtowne fluktuacye na giełdzie w kursie akcyi kolei *London-Brighton*. Opowiadają że br. Grant zyskał w spekulacyach na tych akcyach 300,000 f. szt. Natomiast wydano proces temu samemu finansiście, żądając od niego zwrotu ogromnej sumy, jaką zyskał przy zakładaniu jednej kompanii. Proces ten stanowi *pendant* tego, jaki wytoczono kilku osobistościom wysoko położonym za przedsiębiorstwo studni naftowych w Kanadzie. Często się to powtarza, że jakiś ajent finansowy organizuje towarzystwo bez realnej podstawy. Aby umieścić akcye między publicznością, namawia członków parlamentu albo inne znane osobistości, żeby podpisały się na prospekcie jako dyrektorowie i aby przyjęty darmo taką liczbę akcyj, jakiej potrzeba na to, aby zostać dyrektorem. Otóż trybunały angielskie orzekły świeżo, że w podobnych razach akcjonaryusze mogą pociągnąć osobiście do odpowiedzialności dyrektorów.

Rzym 24 lipca.

Wbrew pogłoskom rozsiewanym kilka dni temu, osoby dobrze informowane zaręczały mi wczoraj, że ks. Humbert przejedzie prawdopodobnie przez Paryż, powracając do Włoch. Dodawano jednak, że nie jest to jeszcze stanowczo zdecydowanem. Jest to zawsze ta sama tajemnicza podróż, którą się zajmują tutejsze koła polityczne. Według moich informacyj, następca tronu włoskiego nie miał, jak wam to już pisałem, misyi szczegółowej. Był on tylko wysłanym do Anglii, aby zwiedzać i dać się widzieć: zgoła aby wybadać grunt dla tej nowej polityki włoskiej, którą zainagurowało spotkanie w Wenecyi, a która mogłaby niebawem uwydatnić się więcej jeszcze w znaczeniu antiniemieckiem.

Włosi zrozumieli, bo są niezrównanie przenikliwi w dyplomacyi, że gwiazda ks. Bismarka zaczyna blednąć, i że Europa zaczyna dążyć do osamotnienia Prus i do ich zupełnego odosobnienia. Włochy uczuły, że Prusy chciały ich o wiele dalej popchnąć w kwestyach religijnych, to też zatrzymały się, wiedząc dobrze, że niczego nie mogą się spodziewać od Niemiec, któreby ich opuściły bez skrupułu przy pierwszej sposobności, pomimo najświetniejszych obietnic. Słowem, Włochy uzyskawszy od Niemców co się dało, zrobiły krok w tył, nie zaznaczając wszelako jeszcze nowej drogi na jaką chcą wstąpić. Podróż następcy tronu do Londynu i Paryża mogłaby mieć w tym względzie jakowe następstwa.

Powiadano mi, jako rzecz pewną, że rząd włoski zajmuje się kupnem kanału Suezkiego przez kompanię włoską i że rozpoczął nawet układy z p. Lessepsem. Wicekról egipski miał już w zasadzie dać swoje przyzwolenie, wszelako projekt natrafił na żywą opozycyę ze strony Porty i Anglii i nie można było przezwyciężyć tych trudności. Wszelako kanał znachodzi się w stanie bardzo niekorzystnym. Zważywszy, że dochody towarzystwa, wynoszące około 30-stu milionów rocznie, niepokrywają wzmagającego się deficytu z powodu wydatków na oczyszczenie kanału od zasypów piasku. To też mówią teraz o towarzystwie angielskim, któreby chciało wziąść w ręce projekt żywiony przez Włochów. P. Lesseps zajmuje się osobiście wyjednaniem rękojmi międzynarodowych od państw morskich dla skapitalizowania dochodów kanału, aby w ten sposób stworzyć własność międzynarodową, któraby *ipso facto* rozstrzygnęła kwestye neutralności kanału.

Petersburg 25 lipca.

Odwiedziny króla szwedzkiego uważane tutaj są jako wypadek wielkiej doniosłości. Od czasu zdobyczy rosyjskich na Szwecyi, nigdy to państwo nie uczyniło kroków dowodzących, że o nich zapomniało. To też dzienniki rosyjskie, pospieszają z dowodzeniem, że Rosya zdobyła na Szwecyi tylko prowincye fińskie, które jéj się z prawa należały. Zapowiedziane przybycie floty szwedzkiej, jakoteż olbrzymie manewra morskie, które się odbyły podczas pobytu króla, wszystko to nadaje podróży króla Oskara odrębne znaczenie. Mówią tutaj, że Rosya nigdy nie była w szczęśliwszem położeniu, co do stosunków zagranicznych. Ten stan rzeczy przypisują tryumfowi polityki ks. Gorczakowa; przechwalają się tutaj, że Rosya ma dziś więcej wagi w Europie niż Niemcy, które stoją osamotnione i których ducha niezgody i niczem niezaspokojonej żądzy podbojów wszyscy się obawiają.

Opowiadają także, że król Oskar nie unikał wspomnień jeszcze żywo przechowanych zwierzchnictwa Szwecyi nad prowincyami rosyjskiemi, które zwiedzał. Unikał tylko Finlandyi, której sympatye dla Szwecyi mogły go w kłopot wprowadzić; wątpią jednak, aby odwiedziny króla Oskara mogły pociągnąć za sobą jakiekolwiek następstwa w polityce dwóch państw; dowodziły one tylko, że w Szwecyi porzucono już system nieprzyjacielski Karola XV. Przyjęcie było wszędzie świetne i sympatyczne.

Utrzymują, że nadzieje żniw tegorocznych nie są najlepsze. Sroga zima poniszczyła oziminy. W prowincyach zbiory bardzo mierne. W prowincyach północnych obawiają się nawet głodu; w guberniach centralnych Twerskiej, Tulskiej, Włodzimierskiej, Riazańskiej widoki są lepsze, przeciwnie zaś w Orelskiej, Kostromskiej i Kurskiej, oczekują bardzo złych zbiorów.

Przybywa tutaj ks. Edymburski, który towarzyszy Cesarzowi wszędzie na przeglądach wojsk, w mundurze jenerała rosyjskiego, jakkolwiek mało go armia interesuje; wymaga tego Car Aleksander, a książę stara się zaskarbić sobie jego łaski. Nie jest on tutaj jednak lubionym.

Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, a w szczególności wszystkich osób, którym staranie nad majątkami pupilarnemi i kuratelnemi, w sądowym depozycie w papierach publicznych wylosowaniu podlegających złożonemi, powierzone jest, że w skutek rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 [illegible] 1875 r. L. 3455, wszelkie prowadzenie ewidencyi, zapiski i doniesienia z urzędu o wylosowaniu papierów publicznych wartościowych w pojedynczych masach depozytowych się znajdujących z d. 30 kwietnia 1875 wstrzymanem zostało, że zatem od dnia tego czuwanie nad wylosowaniem w celu zapobieżenia możliwym stratom na odsetkach lub kapitale, jest obowiązkiem osób interesowanych, właścicieli tychże efektów a względnie ich zastępców prawnych.

Wiedeń 29 lipca. Wszystko, co dotychczas mówiono i pisano o budżecie ministerstwa wojny, były to tylko ogólniki, mianowicie przypuszczano, że zwiększenie wydatków na rok przyszły wyniesie 9 do 21 milionów. Szczegóły teraz dopiero przedzierają się na jaw. I tak znajdujemy w dziennikach wiedeńskich cyfry, polegać już mające na dobrych informacyach. Według nich wydatki na rok 1876 większe być mają o 9 milionów zł. od wydatków uchwalonych na r. 1875. Z tych wypada przeszło 7 milionów na wydatki nadzwyczajne, przeszło 1 milion na wydatki zwyczajne. Z wydatków nadzwyczajnych przeznaczonych być ma całe 6 milionów zł., jako „jednorazowy wydatek nad-

---

„Vaterland“ o Unitach.

W Nr. *Czasu* 162 z dnia 20 lipca b. r. zamieszczono artykuł z gazety wiedeńskiej *Vaterland* dotyczący stanu w jakim się znajduje Unia galicyjska. Na artykuł ten pozwolimy sobie kilka uwag powiedzieć:

Gazeta *Vaterland* może nieznać wszystkich stosunków Unii istniejących od lat 50siu. Rzecz nie dziwna, bo niestety Niemcy austryaccy lubo katolicy, nigdy się nie zajmowali sprawami religii katolickiej pod panowaniem szyzmatyckiej Rosyi, nigdy jej nawet w czasach najkrytyczniejszych nieokazywali najmniejszego spółczucia.

Gdy za Katarzyny II zniesiono całkowicie hierarchię duchowną unicką w tak zwanym Zabranym Kraju, gdy już wówczas zmuszono tysiące tysięcy Unitów przechodzić na prawosławie, gdy za czasów Mikołaja I pięć milionów Unitów w sposób barbarzyński do apostazyi doprowadzono, gdy początki panowania Aleksandra II także się zrumieniły krwią Unitów, że tylko wspomnimy sprawę drzeżdżańską, katolicyzm austryacki nie tylko miał się do tego biernie, ale nawet u siebie w Galicyi nic nie przedsięwziął, — nic a nic, dla wzmocnienia Unii.

Kwestya Unii jest dziś kwestyą palącą, pozwalamy sobie zatem wytknąć tu straszne pomyłki dawnego systemu rządowego względem tej kwestyi, wykazać złe, jakie i dzisiaj jeszcze tkwi w rządzie konstytucyjnym, wielkiem niebezpieczeństwem całej grożąc monarchii.

Dzisiejsze położenie Unii w Galicyi stworzył dawny system józefiński. Nieszczęścia tak okropne, które obecnie dobijają Unię chełmską, śmiemy to twierdzić otwarcie, są jego dziełem — i nikt dzisiaj tak nie pracuje nad podmywaniem wschodniej granicy państwa, jak partya bezwyznaniowa tymże duchem tchnąca w ministeryum i w parlamencie, jak zwolennicy pruskiej cywilizacyi usiłujący wytępić zasady i obyczaje katolickie w społeczeństwie naszem.

Około Unii galicyjskiej do roboty najsumienniejszej zabrać się należy, wszystko złe wyśledzić, wszystko grożące poprawić, do szczętu wypalić, gdyż inaczej będzie źle — źle bardzo, a może gorzej, niż bezwyznaniowym wydawać się może. Jeżeli panujący nam dziś najmiłościwiej Cesarz Franciszek Józef, ten najszlachetniejszy i najlepszy ze wszystkich europejskich monarchów, tak otwarcie zerwał z dawnym rzeczy trybem, jeżeli wpatrzywszy się szczegółowo w warunki bytu monarchii i zgrozą przejęty dla przeszłych systematów, potrafił sam bez żadnego przymusu otrząsnąć się ze zgubnych kierunków i wypowiadając to wielkie i pamiętne z ust monarchy słowo: „boli nas serce nad błędami dawnych naszych ministrów“ przeprowadził pomyślną zmianę w zarządzie swych ludów przez co nieśmiertelną chwałę i miłość ich pozyskał, wolno nam tuszyć sobie, że uznawszy błędy dzisiejszego, niemniej także w sprawach Unii zaślepionego rządu, wywrze wpływ zbawienny i do większej czynności pobudzi. Rząd nic dziś około Unii galicyjskiej nie czyni, a przecież to pożar, który grozi dalej, niż się zdaje, bo grozi Morawom, Czechom, Kroatom, Dalmatom i wszystkim narodowościom słowiańskim.

Pod dwoma panowaniami znalazła się Unia: pod austryackiem i pod rosyjskiem.

Już od roku 1772 część unii na Białorusi odpadła była do Rosyi, a chociaż Wołyń, Podole, Ukraina przeszły do Moskwy dopiero 1793 roku, a dyecezya unicka Chełmska 1795, to przecież, jak wiadomo, carat moskiewski oddawna gospodarował u nas na dobre, unię nam podkopywał pieniądzmi, orderami, obietnicami, nawet zepsuciem i bezreligijnością. Przypatrzmy się jednak tej unii w chwilach stanowczego na nią pogromu. Była, nie przeczymy, pewna liczba zdrajców w nic niewierzących, przez fałszywe ówczesne nauki z religii wyzuta; jednakże w Wilnie u Bazylianów na 80 mnichów znalazło się tylko trzech odstępców, a i z tych dwóch się ze zmartwienia zapiło, a trzeci skonał w żalu, odepchnąwszy od siebie kostniejącą ręką prawosławnego duchownego. Z mniszek wileńskich ani jedna wiary nie odstąpiła, przeszło zaś 500 księży unickich częścią męczono, nawet zabijano, częścią porozsyłano na wygnanie na Sybir lub do głębokiej Rosyi, osadzając ich w klasztorach prawosławnych. Z tych znowu, co przeszli na prawosławie, iluż się zapiło! ilu zwaryowało lub w rozpaczy umarło! Jeden z odstępców biskup Łużyński, całe życie przerozpustował po przyjęciu prawosławia, w przystępie widma prawdy często się mimowoli odzywał: „Mnie tam na drugim świecie nic się nie należy, tylko męka — trzeba się tu wyhulać.“ Przy jakiem takiem zdrowiu i jakim takim podłym spokoju wytrwali tylko albo skeptycy, którzy z uniwersytetów ówczesnych grasującą w nich niestety niewiarę wynieśli, albo tacy, co po seminaryach unickich przez tychże skeptyków byli wychowani. O! bo jakże tu zaprzeczyć pomimo najgorętszej miłości ojczyzny i najżywszej czci, którą oddajemy zasłużonym ówczesnym uczonym i patryotom, że tak pełen zkąd inąd chwały uniwersytet wileński niewiarą, jaką szerzył, wielce pomógł szyzmatyckiemu moskiewskiemu rządowi do przepędzenia unii na szyzmę! Oby na umysłach polskich odcisnęły się na zawsze te ważne słowa: „Ilekroć Polacy odstępowali wiary Kościoła, ilekroć łączyli się z niedowiarkami, wolterianami, massonami, naturalistami, nihilistami, tylekroć stawali się bezwiednymi popleczników wrażych nam rządów i bezświadomymi zabójcami własnej ojczyzny.“

Gdy legła unia zabranego kraju 1841 roku, Mikołaj I wziął się natychmiast do unii chełmskiej.

Biskupem był wówczas X. Szumborski Felicyan.

Podarkami, orderami, obietnicami, grzecznościami, nieustannem nastawaniem, lubo nie naciskiem, Mikołaj do tyla zepsuł kapitułę chełmską i samego nawet biskupa, że ten ostatni już powprowadzał pewne zmiany do cerkwi unickiej w chełmskiej dyecezyi — rozumie się za zgodą uprzejmą i bez żadnego oporu kapituły. Mikołaj już był pewny stanowczo zakończyć sprawę z unią chełmską i przepędzić ją na prawosławie. Unia temu potężnemu mocarzowi wyśliznęła się jednak z ręki! Jestże to fakt mały?... Nie! To fakt ogromnej doniosłości. Mikołaj to był „car-olbrzym“ ciałem i duchem — wola jego była z piorunów! Słusznie mówi do niego Mickiewicz: „Mocarzu jak Bóg silny — jak szatan złośliwy!“

I temu „ziemlanemu Bohu“, który najmniejszego oporu ścierpieć nie mógł, który jak uragan druzgotał każdego przeciwnika swego, który dni swe skrócił, gdy go raz zwyciężyła Franko-Anglów potęga — temu krwawemu apostołowi schizmy, uzbrojonemu w knut, lody Sybiru, kaźnie forteczne Warszawy, Bobrujska, Kijowa — temu władcy, któremu cała Europa przez lat 30 ani raz jeden nie sprzeciwiła się bezkarnie, a jak Mickiewicz powiada: „stopy jego pokorna lizała“ — temu wielkoludowi unia chełmska wyśliznęła się z żelaznych dłoni, to znaczy, że unia go zwyciężyła w osobie starego biskupa, kilku kanoników — zwyciężyła wówczas, gdy on, Mikołaj, już dysponował w Chełmie obrzęd przyjęcia unii do carskiego prawosławia!

Czyż to być mogło?... Jak się to stało?... Na jakich drogach?... Otóż właśnie to dla nauki *Vaterlandu* i katolików wiedeńskich, dla wiadomości p. Stremayera i całego ministeryum austryackiego, dla parlamentu wiedeńskiego, w trzech czwartych części bezwyznaniowego — historycznie opowiemy.

W Królestwie Polskiem w roku 1815 w Warszawie założono uniwersytet z fakultetem teologicznym, **tak jak to do dziś się wodzi w państwie Austryackiem w Krakowie, Lwowie, Pradze, Wiedniu, a nawet w Inspruku!** W Warszawie zatem niegdyś, jak do dziś w państwie Austryackiem, młodzież duchowna katolicka nauki teologiczne kończyła na fakultecie uniwersyteckim! Uczęszczała tam także i młodzież unicka chełmska, a jakkolwiek były seminarya dyecezalne oddzielne i na fakultecie owym kształcili się tylko profesorowie: to przecież tem samem uniwersytet warszawski dawał natchnienie wszystkim seminaryom przez profesorów duchownych, których na ławkach fakultetu teologicznego wychowywał i cokolwiekbądź w bliskiem zetknięciu z resztą fakultetów trzymał.

Tymczasem pokorne Zgromadzenie księży Missyonarzy warszawskich, u którego częścią owa młodzież duchowna uniwersytecka na profesorów do Seminaryów się sposobiąca, zamieszkiwała, umiało u niej dostrzedz pewnych śladów osłabienia wiary. Otóż Zgromadzenie to do nóg padając ówczesnemu arcybiskupowi Hołowczycowi, błagało i zaklinało, aby fakultet teologiczny oddzielił od Uniwersytetu, aby go zamienił na seminaryum główne, ale wewnętrzne, zamknięte, ujęte w rygor form jakto zwyczajnie mówią średniowiecznych, co znaczyć miało, żeby Alumni tego seminaryum według wzorów średnich wieków nie włóczyli się po mieście, nie mieli zetknięcia z niedowiarkami, aby siedzieli w celach nad książką, aby pracowali pod kontrolą, aby byli oddzieleni od mamideł świata, aby się gruntowali w wierze, w niewinności życia, w poświęceniu dla bliźnich, aby się przejmowali myślą o niebie, odrazą do zepsucia i brudu w obyczajach; słowem, aby ona młodzież do wszystkich średniowiecznych nawykła przesądów z wszelkiem wykluczeniem prawd *(sic)* postępu i cywilizacyi, jak np. że niema Boga, tylko natura, że cnota a występek to jedno, że niema nieba, ani piekła, że żadna odwieczna sprawiedliwość nie istnieje, że człowiek według głoszonego wówczas **Lamarcka** (jak dziś **Darwina**), jest tylko szczęśliwszą organizacyą w niczem duchowo nie lepszą od zwierzęcia, jak psa, żmii, krokodyla, osła lub nierogacizny...

Arcybiskup Hołowczyc usłuchał Missyonarzy, wyjednał u rządu całkowite oddzielenie fakultetu teologicznego, urządził w r. 1823 seminarym główne, zamknięte, pod surową regułą zostające, jak zwyczajnie w szkołach kościelnych bywa.

W owem Seminaryum głównem w Warszawie działano przedewszystkiem na młodzież pojęciami religijnemi, — a wpływ najpoważniejszy wywierał bł. p. X. Rafał Skolimowski wielki matematyk, — głośny uczony, i jednocześnie aż do ascetyzmu pobożny. Nie dziw, że się tam urabiały tęgie katolickie charaktery o zdrowej myśli i sercu, zaprawione do poświęcenia, do poczciwości, do pracy — niemarnujące życia na fraszkach, ani przedrwiwające przekonań o odpowiedzialności człowieka za grobem. Razem z młodzieżą duchowną łacińskiego obrządku wychowywała się tak samo młodzież duchowna obrządku unickiego czyli chełmska. Dodaj-

zwyczajny“ na sprawienie nowych dział, co wskazuje, że ministerstwo wojny ma zamiar przeprowadzić w dwóch latach nowe uzbrojenie artyleryi i dla tego rozdziela koszta tylko na dwa lata. Reszta wydatków nadzwyczajnych, jaka pozostanie z 7 milionów ma być obróconą po większej części na dalszą budowę twierdz, mianowicie na Przemyśl 300,000 zł. (w roku przeszłym uchwalono 200.000), na warownię Igmand pod Komornem 250,000 zł. (w przeszłym roku uchwalono także 250 000 zł.) Zwiększenie w wydatkach zwyczajnych pochodzi przeważnie z sum proponowanych na instytuty naukowe wojskowe, organizacyę sztabu głównego, sprawienie koni komendantom kompanij, wreszcie na utrzymanie żołnierza. W r. 1875 zezwolono w ogóle na wojsko 92·85 milionów wydatków zwyczajnych, a 3·68 milionów wydatków nadzwyczajnych.

Przypuściwszy, że powyższe cyfry są istotnie dobre, natenczas wydatki zwyczajne w r. 1876 wynosiłyby 94·25 milionów, wydatki nadzwyczajne 11·21 milionów. Dzienniki wiedeńskie zapewniają, że pierwotny preliminarz przedłożony przez bar. Kollera rzeczywiście wykazywał zwiększone wydatki o 21 milionów, w których znajdowało się 2·3 miliona na podniesienie strawnego o 2 c. Rada ministrów zmniejszyła to zwiększenie do liczb powyżej przytoczonych, wyłączywszy owe 6 milionów jako wydatek jednorazowy i wstawiwszy jako wydatek nadzwyczajny przejściowy 5.21 milionów zł. wydatki zwyczajne zaś zezwoliła do wysokości wyżej wspomnianej. Wszystko atoli są to tylko przypuszczenia, które powinny już wkrótce znaleść potwierdzenie lub zaprzeczenie.

— Z Czerniowiec piszą do dzienników wiedeńskich: Uroczystość otwarcia wszechnicy Franciszka Józefa naznaczona na dzień 4 października r. b. wpłynęła także na tutejszy miejski komitet, wybrany także celem uczczenia stuletniej rocznicy połączenia Bukowiny z Austryą. Komitet postanowił uczcić tę rocznicę w przeddzień otwarcia wszechnicy, tj. d. 3 października odsłonięciem pomnika Austryi. Temu postanowieniu nie stanie prawdopodobnie nic na przeszkodzie, albowiem statua marmurowa jest już na ukończeniu i w ciągu kilku tygodni zostanie ustawioną. Co do innych uroczystości, któremi komitet miejski zamierza uczcić stuletnią rocznicę, panuje jeszcze głęboka tajemnica. W ostatnich czasach dokonywa się w Czerniowcach ważne dla Bukowiny zdarzenie, a mianowicie reorganizacya zarządu dóbr bukowińskiego gr. orient. funduszu religijnego. Dobra te, które zajmują przeszło dwie trzecie części całego obszaru Bukowiny, były do niedawna zarządzane prowizorycznie przez dyrekcyę dóbr, złożoną z urzędników ministerstwa oświecenia. Ministerstwo rolnictwa, któremu obecnie bezpośrednio podlega zarząd tych dóbr, wydało statut organizacyjny i właśnie na podstawie tego statutu ma być obecnie przeprowadzone zestawienie urzędników dla służby jurydycznej, administracyjnej i lasowo technicznej.

Ziemie Polskie.

W N. 169 *Petersb. Wiedom.* korespondent z krajów słowiańskich, aby nam wytłómaczyć: „zkąd tak nagle zaczęliśmy się opiekować Rusinami,“ zaczyna od Batorego, któremu nie odmawia głębokiego politycznego zmysłu, i Piotra Skargi, którego nazywa znakomitym kaznodzieją. Obaj ci wszakże rozumni ludzie porobili omyłki, które w następstwie sprowadziły upadek Polski.

Batory nie przewidział po sobie „Jezuity w koronie, (Zygmunta III), którym Jezuici obracali jak chcieli,“ Skarga zaś nie przewidział, że jego w przyszłości współbracia (Jezuici) postępowaniem swojem spowodują bunt kozaków, obaj nie przewidzieli Chmielnickiego.“

Zgadzamy się na to, że tego nie przewidzieli, jak również nie przewidzieli ani jenerała Gromeki, ani księdza Popiela, wszakże nie jesteśmy pewni, czy to omyłką z ich strony zwać można.

Ale „postępowanie szlachty nie można już nazwać omyłką, powiada sz. korespondent, konstytucya dająca już prawie nieograniczoną władzę w państwie; wolność dochodząca *ad absurdum* i częstokroć rodząca bezprawie, słabo wstrzymywane ustawami, szeroka słowiańska natura, dająca popęd niczem nie hamowanym namiętnościom, ambicyi, i odurzającemu samolubstwu, nie dopuszczały nawet myśli o cywilnych prawach ludu (!), który skazany na ciężką pracę, uległy brutalnéj przemocy, nie był przyjęty nawet w rachunek.“

I znowu korespondent daje dowód, że nie miał nigdy w ręku żadnego naszego starego, majątkowego inwentarza, w których bardzo często widzieć się daje, obok porządnych bardzo spisów ludności, jéj gruntów i dobytku, niemniéj porządne spisy ludu wyrżniętego przez Moskwę. które dowodzą nietylko to, że lud wchodził u nas w rachunek, ale nadto, że w ówczas Moskwa mniéj do serca brała jego interes niż dzisiaj, nie troszcząc się bowiem o „cywilne jego prawa“ rżnęła go jak barana, co zresztą i dziś w potrzebie się zdarza, dla tak nazwanego przez p. Katkowa „ustalenia jednomyślności.“

W dalszym ciągu swych ubolewań nad losem ludu za czasów polskich korespondentów powiada: „że zwracano nań tylko uwagę o tyle tylko, o ile potrzeba było dla wydobycia zeń największych materyalnych korzyści, że nawet najlepsi ze szlachty, najwięcéj nawet dbali o ulepszenie bytu włościan, nie myśleli nigdy o ich moralnéj i naukowéj stronie (!); to też lud zostawał prostym, wpółdzikim, żaden moralny związek, żadne wyższe uczucie nie łączyło go ani ze szlachtą, ani z państwem. Był on obcym, był niewolnikiem, znał tylko pańszczyznę, żył życiem zamkniętem w gronie swojéj rodziny, kochał wieś swoję i prawie nie wiedział co się po za jéj granicami dzieje.“

W istocie, korespondent zdaje się nie wiedzieć, że jest na kuli ziemskiéj państwo zwane rosyjskim, w którem ten sam stan rzeczy trwał do 1861 r. Pisze bowiem, tak jakby sam po tym roku dopiero przyszedł na świat, i nigdy nie był w granicach swojego kraju. Ta jego pretensya do szlachty polskiéj, że nigdy nie myślała o moralnéj i naukowéj stronie ludu“ jest bardzo ładna, ale są rzeczy jeszcze ładniejsze, czytajmy daléj:

„Pod tym względem (to jest zamknięcia się w życiu wiejskiem i rodzinnem) używał on (lud) najzupełniejszéj swobody. Nikt od niego nie wymagał zmiany języka, zwyczajów i obyczajów. Kiedy wprowadzenie unii wywołało w miastach nieraz nieporządki, czasem aż do starć krwawych dochodzące ze strony zamożniejszych, i więcéj ukształconych mieszczan, włościanie przeszli do niéj prawie bezwiednie, nie zauważając prawie różnicy w obrzędach i nabożeństwie. Ta obojętność dla ludu i odsądzenie go od praw obywatelskich (?) zachowały go też w pierwotnéj jego czystości, pozostał on takimże ruskim, jakim był przed 9ciu wiekami. Nauki praojców, język, podania, obyczaje, wszystko ocalało. Na Białéj Rusi i w Małorosyi usłyszeć można takie pieśni, które się śpiewają od 9ciu wieków, i które nas przenoszą do starożytnych pogańskich czasów.“

P. korespondent sam nie widzi, że nie mógł nam pod tym względem lepszego i bardziéj zasłużonego dać świadectwa. W istocie żadnemu polskiemu rządowi, królowi lub sejmowi nie przyszło nigdy w najfeudalniejszych czasach, do głowy, uciekać się do środków, jakich używa Rosya w XIX wieku.

Z tego też powodu lud nasz, przywiązany namiętnie do kawałka ziemi, nieodrywany od niéj nawet do służby wojskowéj, stał się może najzacniejszym ludem na kuli ziemskiéj, a podszepty i intrygi ani rządowe, ani rewolucyjne lub socyalne, nie znajdują w nim materyału, nawet dziś, kiedy wszystko w Rosyi tchnie rewolucyą, nihilizmem i internacyonałem, to jest zaniedbaniem pracy a czyhaniem na cudzą własność.

Wzmianka korespondenta o „odsądzeniu tego ludu od praw obywatelskich w ustach Rosyanina, który je sam zaledwie od lat kilku posiada, i to w tak małéj proporcyi, że o tem i mówić nie warto, jest po prostu śmiesznością, i jeszcze bardziéj nas utwierdza w przekonaniu, że korespondent całkiem oddany „krajom Słowiańskim,“ nigdy w Rosyi pół roku nie mieszkał.

„Zagrzmiał rok 1848“ mówi daléj „lud stał się wolnym, wszystkie stany zostały w prawach zrównane, wpływ szlachty jeżeli nie ustał, to znacznie się zmniejszył, ale duchowieństwo poczuło się silniejszem“ i tu dowodzi, że początek walki przypisać należy duchowieństwu, które wzbudziło kwestyę o lasach i pastwiskach (o lisach i pasowyskach) po dziś dzień stoje w obronie praw ludu, i w osobach Denisa Zabryckiego, Gołowackiego i Kuziemskiego, zawiązało dla oporu przeciw naciskowi polskiemu, tak zwaną Ruską Radę; za czyje pieniądze, korespondent nie mówi.

Następnie mówi korespondent o ruskim soborze, towarzystwie złożonem z Polaków i umiarkowanych Rusinów, o zajściach tegoż z Ruską Radą, o rozwiązaniu obu tych towarzystw skutkiem bombardowania Lwowa w 1849 r., nakoniec o sformowaniu się z członków Ruskiéj Rady stronnictwa śto-Jurskiego.

Głównemi zarzutami, czynionemi temu stronnictwu przez Polaków, jest: ciążenie ku Rosyi, sprawosławienie Kościoła i obrzędów kościelnych, skażenie języka małoruskiego zamianą jego na rosyjski, działanie nie z przekonania, ale za moskiewskie ruble.

Ten ostatni zarzut, ma się rozumieć, jest, według korespondenta, najzupełniejszym fałszem, ale prawdą jest niezawodną to, że trzy miliony Rusinów galicyjskich, z 700tu tysiącami węgierskich, tęsknią, jako do środka ciężkości, do 12tu milionów Małorusów rosyjskich i do prawosławia, czego dowodem ma być „sympatyczne zapatrywanie się duchowieństwa galicyjskiego na ostatnie wypadki w Chełmskiéj dyecezyi i nieprzyjazne jego uczucia dla tych unickich księży, którzy, nie przyjąwszy prawosławia, schronili się do Galicyi“ (!!). Unia przeżyła dni swoje, prawosławie nie znajdzie żadnych przeszkód, Śto Jurcy nad tem pracują i t. d.

Czy całe duchowieństwo unickie w Galicyi jest tego zdania i czy kilkudziesięciu Śto-Jurców ma prawo reprezentować trzymilionową ludność, o tem nas korespondent nie uznaje stosownem poi formować.

Z wszystkiego zatem widzimy:

Że wiekowa walka Rusinów z Polakami, redukuje się, według zeznania nawet samego korespondenta, do intryg moskiewskiego stronnictwa Śto-Jurców, i to nie dalej jak od r. 1848 i że intrygi te mają za cel otwarty wprowadzić do Galicyi prawosławie i język rosyjski.

O tem wszystkiem bez korespondenta wiedzą i wiedzieli wszyscy, równie dobrze jak to, że to przygotowawcze drogi do zajęcia tego kraju przez Rosyę.

Wszakże, ponieważ te wysokie uczucia manifestowane przez korespondenta dla narodowości rusińskiej w Galicyi, redukują się, w samej Rosyi, do tego tylko, że nie wolno jest ani uczyć, ani pisać, ani drukować w języku małoruskim, tylko w rosyjskim, niewątpliwem jest, że ten sam system byłby i do Galicyi niechybnie zastosowany, i nie wiemy, co na tem narodowość rusińska pod jakimkolwiek bądź względem zyskaćby mogła.

Następujący fakt, wyjęty z Nr. 167 *Peters. Wiedom.* wymownie potwierdzić jest w stanie tę naszą wątpliwość.

W *Kijowskim Telegrafie* czytamy następujący opis, nader charakterystycznego procesu, który się odbył w Czernihowskim okręgowym sądzie. Dnia pewnego około 10ej zrana, pani Baran ubrana w małorosyjski kostium wracała z kąpieli. Przy gmachu gimnazyalnym spotkał ją prystaw m. Czernihowa p. Konstantynowicz, i rozkazał dziesiętnikowi zaprowadzić do cyrkułu, gdzie się z nią rozprawi, mówił, jakiś Maksim. Pani Baran, nie pojmując za co ją aresztują, prosiła więc usilnie, ażeby przynajmniej pozwolono jej zajść do mieszkania o kilka kroków tylko odległego, i napisać do męża, pracującego w Konsystorzu, ale prośba jej nie została przyjętą, i panią Baran zaprowadzono do cyrkułu. Na rynku spotkała kilku swoich znajomych, a między innymi inkwirenta sądowego (sudebnyi sledowatiel) który ją kazał uwolnić. Oskarżony Konstantynowicz, tłómaczył się przed sądem, że przez pomyłkę, wziął panią Baran za jakąś Zubaszewską, o któréj wysłanie do męża toczyła się korespondencya, prócz tego miał sekretne polecenie śledzić osoby noszące się po małorusku, i dochodzić, w jakim celu tak się ubierają. Przedstawiciel obwiniającej władzy (prokurator) utrzymując obwinienie zakończył swą mowę w taki sposób: „Panowie Sędziowie, macie matki, żony i córki, opatrujcie dobrze, gdy wychodzą z domu, ich ubrania, i strzeżcie się wszelkich szczegółów małoruskiego kostiumu, narażacie bowiem je na to, że zamiast do domu, trafią one do aresztanckiej izby“ i t. d.

Nadzwyczaj nam jest zawsze przyjemnie, popierać nasze zdania cytacyami rosyjskich gazet, dziś tem więcej, kiedy, w tym samym Nrze, w którym korespondent „z krajów słowiańskich“ tak serdecznie przemawia w obronie narodowości rusińskiej w Galicyi, znajdujemy dowód, jak się z tą narodowością Rosya obchodzi u siebie. Tęsknić zatem, i szukać punktu oporu w Rosyi, mogą tylko Rusini bardzo łatwowierni, i niedaleko widzący, lub ci, co jak X. Popiel i cała partya św. Jurska Rusinami już nie są.

Koniec zaś końcem, wyjaśnienia „zkąd tak nagle Polacy opiekować się zaczęli Rusinami“ doczytać się nie mogliśmy nigdzie, a to zapewne dla tej bardzo zrozumiałej przyczyny, że to wszystko co p. korespondent we wniosku p. Kamińskiego postawionym na ostatnim sejmie dopatrzył, było utworem li tylko jego bujnej wyobraźni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 lipca. Dzisiaj rozesłano Radzcom miejskim drukowane wnioski komisyi sukienniczej i komisyi uporządkowania miasta, tyczące się zatwierdzenia planów restauracyi Sukiennic, przez p. Prylińskiego wykonanych. Obok zaś tych wniosków, rozesłano Radzcom objaśnienie projektu tejże restauracyi przez p. Prylińskiego. Pierwsze z tych druków obejmują w sobie streszczenie dotychczasowego przebiegu czynności w sprawie Sukiennic wraz z ostatecznemi wnioskami, które zalecają przyjęcie zmienionych planów p. Prylińskiego, objaśnionych w załączonej książeczce. Plany te są wykonane w myśl programu przez Radę miejską jeszcze d. 8 kwietnia 1869 uchwalonego, oraz w myśl udzielonej przez komisyę Sukienniczą instrukcyi. Kosztorys obliczonej restauracyi wynosi z dodatkiem na nadzwyczajne wydatki złr. 250,000. W poniedziałek wnioski te przyjdą na stół Rady miejskiej.

— Po zwaleniu murów dziedzińca Śej Scholastyki, kopią fundamenta pod dom szkoły żeńskiej, który stanie od strony plantacyj i rzeczonej ulicy. Tego jeszcze roku mają stanąć fundamenta tego budynku, a z wiosną przyszłego roku roboty rozpoczną się ponad ziemią.

— Dla ubogiej chorej wdowy L. W. otrzymaliśmy od N. N. 5 złr. od M. Pilińskiej z Tarnowa 10 złr., od N. N. z Tarnowa 1 złr., od X. 10 złr.

— Dla XX. Unitów nadesłali nam nowo wyświęceni księża z dyecezyi tarnowskiej 4 złr.

— Na księży wygnanych z Poznańskiego nadesłali nam nowo wyświęceni księża z dyecezyi tarnowskiej złr. 4.

— Pod Zamkiem wystawiono niezwykłych rozmiarów budę. Jest to znana od dawna menażerya Kreutzberga, będąca dziś własnością p. Kallenberga. Mieści kilkadziesiąt okazów zwierząt drapieżnych, ptaków i innych zwierząt godnych uwagi. Szczególniej odznaczają się między innemi dwa lwy, nosorożec, słoń, tygrysy, giraffa, jelenie, różne gatunki małp i papug. Menażerya ta różni się od wielu innych liczbą i doborem okazów, i rzeczywiście warto ją zwiedzić. Szkoda tylko, że pogromca zwierząt używa jedynie języka niemieckiego i to w narzeczu nie dla każdego zrozumiałem.

— Straż policyjna aresztowała wczoraj trzech wyrobników, którzy nieśli kawałki drzewa skradzione na fabrykach.

— Onegdaj przywieziono do szpitala Braci Miłosierdzia Kaspra Kanię, murarza z Podgórza, który w przystępie obłąkania chciał sobie w sposób szczególny życie odebrać: najprzód wiercił widelcem w głowie, a następnie usiłował odciąć sobie głowę siekierą, w skutek czego mocno się pokaleczył. Kania oddawał się pijaństwu.

— Od dnia 1 sierpnia b. r. zaprowadzoną zostanie pomiędzy Podgórzem a dworcem kolejowym w Krakowie trzecia codzienna wozowa poczta posłańcza, w przyłączeniu do wiedeńskiego pociągu N. 11.

— **Majdan** przy Kolbuszowy d. 26 lipca.

W dniu dzisiejszym odprawiono w tutejszym kościele parafialnym za duszę ś. p. Cesarza Ferdynanda nabożeństwo żałobne, na którem znajdowały się urzędy autonomiczny, pocztowy, żandarmerya, obecny tu porucznik inżynieryi, mieszczanie i wielka liczba okolicznych włościan. Katafalk z trumną przybrany był drzewkami oleandru i rzęsiście oświetlony. Nabożeństwo celebrował tutejszy proboszcz w asystencyi wikarego.

— Królestwo Polskie, mimo krępujących je więzów, stara się jak może, dawać objawy życia i pracy społecznej. Świeżo dowiadujemy się, że zamożniejsi obywatele Częstochowy powzięli zamiar utworzenia towarzystwa kredytowego miejskiego, i że projekt posłali pod zatwierdzenie rządu.

Teatr letni w ogrodzie Strzeleckim. Jutro w sobotę dnia 31 lipca, komiczna operetka w 3 aktach. Tekst J. Ruitera, muzyka J. Offenbacha, polskie tłumaczenie Wł. Lud. Anczyca *Księżniczka Trebizondy.* Początek o godzinie w pół do ósmej. Kasa otwarta w teatrze przy ulicy Teatralnej od godziny 9ej do 12ej, w ogrodzie Strzeleckim od godziny 4ej po południu.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 29 lipca częściowa pogoda; termometr od 11·4 doszedł do 17·6 R. Barometr opadał; dnia 30 lipca o godzinie 6ej rano stan jego był 330·43, termometru 9·6 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 31go lipca: Śgo Ignacego Lojoli wyznawcy.

Przyjechali do Krakowa od 28 do 29go lipca.

HOTEL KRAKOWSKI: Dr Alfred bar. Kaune ze Lwowa, Bolesław Zaremba z żoną z Wodnik, Marcelin Pączkowski z Trubiesławic, Adam Gruszczyński inżynier z Włocławka, Stanisław Gorayski wł. d. z Galicyi, Franciszek Hornich inżynier ze Lwowa, M. Kawczyński ze Lwowa, Aleksander Georges z Pragi, Herman Katz kupiec z Trzebini, Władysław Waligórski z żoną wł. d. z Kongresówki.

my tu jeszcze, że w seminaryum głównem, rektora i profesorów wybierał arcybiskup, a rząd tylko ich zatwierdzał. A czemu nie sam arcybiskup zatwierdzał? Oto temu, że przejęty i zarażony masoneryą Stanisław Potocki, będąc ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego, za Królestwa kongresowo-konstytucyjnego, w imię postępu i cywilizacyi, w imię Woltera i Russa, okuwał kościół w kajdany. On to wprowadził *placet* rządowy i zatwierdzanie osób na wszystkie prawie posady duchownych.

Jednak nie było to złe radykalne w owem seminaryum głównem warszawskiem, bo arcybiskup umiał sobie powolność późniejszych ministrów zjednywać tak, iż mu trudności żadnych w zatwierdzaniu zwierzchników duchownych instytucyj nie robiono. Dodajmy do tego jeszcze tę uwagę, że do seminaryów i głównego warszawskiego, i dyecezyalnych nie wymagano żadnych *matur*; biskupi a raczej kościół przez biskupów sam sobie młodzież do ołtarza hodował.

Owoż gdy Car Mikołaj zabrał się do Unii chełmskiej, gdy Biskup Szumborski z kapitułą ustępstwa niektóre jak się powiedziało już poczynił, zjawił się kapłan jeden wychowaniec seminaryum głównego w Warszawie, który stanął przed biskupem i z należnem mu uszanowaniem zwrócił jego uwagę na ducha apostazyi tkwiącego już w poczynionych ustępstwach. Zniósł się on i z kapitułą a kanonicy także byli wychowańcami seminaryum głównego w Warszawie, lub późniejszej akademii duchownej warszawskiej, która również na stopę ściśle kościelną była urządzoną. Kanonicy, urzędnicy konsystorza, byli to ludzie cokolwiek może słabi, ale mieli wiarę, bo na uniwersytecie nie byli, bo się oń nie ocierali, bo byli wychowani nie na Lamarcku i Wolterze, ale przez duchownych wzorowych, na piśmie świętem, na teologii, na prawie kanonicznem, rzetelnem, nie popsutem przez Montheima — na brewiarzu, na różańcu, godzinkach i psalmach pokutnych, a do tego w miejscu oddalonem od świata i za klauzurą na klucz zamykaną. Wiara dała wszystko kanonikom chełmskim i moc charakteru, gotowość do ofiary i męstwo przeciw takiemu olbrzymowi jak Mikołaj. Więc znoszą się z biskupem, zastanawiają się, radzą i rzecz stanęła na tem, że biskup wszystkie ustępstwa poczynione szyzmie pokutniczym listem pasterskim odwołał a kanonicy i konsystorz biskupowi przyrzekli trwać cokolwiekbądź przy wierze świętej i nie dać się niczem zatrwożyć.

Doprawdy, naprzeciw Mikołaja Cara, jakaż to była odwaga!... Mikołaj co dopiero pogruchotał Unię w zabranym kraju, powięził lub życia pozbawił opornych, pastwił się nad Bazyliankami mińsko-witebskiemi, a tu garstka księży Unickich chełmskich podnosi przeciw Carowi olbrzymowi głowę!

Car Mikołaj zawezwał biskupa Szumborskiego do Petersburga, uboczną zaś drogą kazał sobie zdać rapport, jakie jest usposobienie duchowieństwa chełmskiego. Gdy mu powiedziano, że wszyscy gotowi się zbuntować, gdy Biskup ze czcią dla majestatu monarchy, ale z odwagą męczennika, z łagodnem świętem wejrzeniem, poważnie wypowiedział, że za łaską bożą nie odstąpi Unii i nie ustąpi, Car Mikołaj rozkazał: głupich fanatyków chełmskich zostawić do czasu w ich obłąkaniu! (Etich głupych chełmskich fanatikow do wremieni ostawit w ich zabłuždienii).

Pytamy się teraz, kto w 1841 roku utrzymał Unię? Kto zwyciężył Cara Mikołaja? Oto system czysto kościelny w wychowaniu Unickiego Duchowieństwa, oto trzymanie młodzieży z dala od lekkomyślnych i jadowitych nowinek uniwersyteckich oto niewymaganie matury z gimnazyum, gdzie od młokosów profesorków młodzież już w klasie 3-ej nauczy się w nic nie wierzyć i do szpiku kości moralnemu zepsuciu ulegnie — wprzód życie zmarnuje nim jeszcze żyć zacznie.

Jednak Car Mikołaj zwrócił uwagę na to, żeby Duchowieństwo Unickie oddzielić od łacińskiego, a więc wzbronił rząd od roku 1841 posyłać młodzieży duchownej chełmskiej na nauki wyższe do akademii duchownej łacińskiej w Warszawie.

Oprócz tego przy komisyi czyli w ministeryum spraw wewnętrznych i duchownych w Warszawie utworzono oddzielny wydział spraw wyznania (*sic*) grecko-unickiego zkąd miano na Unię chełmską wykonywać nacisk prawosławny.

Jakoś Bóg tak zrządził, że wydział ten dostał się w ręce ś. p. księcia Aleksandra Meszczerskiego, który pomimo, że był Rosyaninem, patryotą bardzo do dynastyi Romanowych przywiązanym, lecz nawrócony do katolicyzmu w Warszawie przez pewną damę, także Rosyankę nawróconą, ile możności odwracał od Unii grożące jej ciosy, aż nareszcie gdy na tej drodze niepodobna mu było obowiązków urzędnika z przekonaniami katolickiemi pogodzić, przeniósł się do Petersburga na jakiś wysoki urząd przy dworze, któremu pomimo swe pochodzenie od Ruryków, do śmierci wiernym z zasady katolickiej pozostał.

Jęto się owoż nowych względem Unii środków. Biskup Szumborski już był umarł, a rządcą Dyecezyi ponim został Jego sufragan biskup Bełzki Jan Teraszkiewicz, człowiek słaby, atoli wierzący. Rząd go pomijał a tymczasem kupił sobie za pieniądze prałata Pocieja i z nim zaczął knować tajne podstępy pod Unią.

Atoli prałat Pociej stał się późniejk wielkiem dla rządu zgorszeniem. Obłożony rodziną brał niby z potrzeby wysokie pieniądze od Moskala za swoją wierność. Jak mógł tak nakręcał unię do prawosławia. Napisał nawet książkę w tej mierze, niby to o dziesięcinach na Rusi, a właściwie o prawdziwości prawosławia. Atoli Pociej żył w atmosferze duchownych wierzących, bo przez kościół wychowanych. Całe życie był on jakiś smutny, zawsze żółty, niby zmartwiony. Jeżeli się rozśmiał, to jakby iście za pokutę. Zachorował nareszcie, a zwoławszy do siebie kolegów z kapituły, do błędów się przyznał, wyrzuty sumienia swego opowiedział, wyznanie wiary katolickiej uczynił i umarł ze łzami w oczach, Boga o przebaczenie błagając.

Zdaje się nam, że jakoś około roku 1853 rząd moskiewski wydał rozporządzenie, aby alumni seminaryum Chełmskiego odbywali wyższe nauki teologiczne w akademii prawosławnej w Kijowie. Seminaryum Chełmskie urządzono na stopę akademii, a kto je kończąc napisał rozprawę teologiczną po moskiewsku z tekstami słowiańskiemi, otrzymywał stopień naukowy w guście *Bakalaureatu*. Prócz tego zaprowadzono w seminaryum wykład języka rosyjskiego i historyi rosyjskiej, usuwano powoli języki łaciński i polski, dzieła katolickie zastępowano szyzmatyckiemi, a połowa profesorów była prawosławna.

Uważmy, że stan taki trwał lat 12, gdy już po nieszczęsnem powstaniu 1864 r. przybył do Warszawy na urząd dyrektora czyli ministra spraw wewnętrznych i duchownych książe Czerkaski. Był to z gruntu zły człowiek, a jednak o gładkich ruchach, o powierzchowności udatnej, z zasobami bogactw umysłowych, jakie cywilizacya postępowa dać może. Książę Czerkaski był encyklopedyą chodzącą w ekonomii politycznej; rozmowa jego była niezmiernie zajmująca, pewność siebie, żywość, dowcip i energia niezwykłe. Jednakże ów cywilizowany i przecywilizowany książe najbezczelniejsze wypowiadał kłamstwa, własnych się słów w żywe oczy cynicznie wypierał, najohaniebniej podchwytywał, szydził i zdradzał, najpodlej tyranizował nie tylko już winnych, ale takich nawet, co z winnymi według niego, przed książęcem jego obliczem mieli stosunek jaki. „Był to kuglarz nad kuglarze“, ale zastrzegamy, że ucywilizowany, przecywilizowany.

Gdyby się bezwyznaniowa cywilizacya wcielić mogła, to jak małpa synka, zaściskałaby w objęciach z radości ks. Władimierza (tak mu było na imie), bo książe był w przedziwny sposób rodzoniuteńkiem dzieckiem i wychowankiem, formą i treścią dzisiejszej cywilizacyi, co to z pazurami do oczów skacze kościołowi za to, że uczy, iż jest Bóg i Sędzia nad nami, a nadewszystko, że jest powiew dobrze ogrzany salon w wieczności, który się piekłem zowie!...

Otóż książe Czerkaski przejrzawszy dzieje Unii zawnioskował, że za 12 lat przybyło 120 księży nowych kierunku prawosławnego, że na niektóre słabe charaktery dawniejsze także rachować było można i jednego zapłacić, drugiego obietnicami złudzić, trzeciego nastraszyć, czwartego zubożyć, piątego grzecznościami ująć, szóstego spodlić orderem i t. d.

Książe więc wziął się do dzieła; tymczasem wszystko na próżno. W Chełmie tylko jeden dał się zyskać zdrajca, w Warszawie jeden, gdzieś na prowincyi jeszcze jeden, i oto cały zastęp, a księży unitów wszystkich było do 400. Więc można powiedzieć że z duchownych Unickich chełmskiej dyecezyi niepodobna było złożyć zdrajczej szajki do obalenia Unii. Ks. Czerkawski sięgnął więc po Unitów galicyjskich i zdrajcy tuzinami napływać zaczęli na urząd zbirów i morderców Unii. I przez Unitów galicyjskich Rząd moskiewski zgruchotał Unią chełmską! *Vaterland* robi domysł, że Unici galicyjscy dla tego się przekupić dali, że niemieli wiary, i za przyczynę temu podaje, „że w szkołach uczyli się katechizmu, albo po niemiecku albo po polsku, ale nie w ojczystym języku“. Tymczasem Unici chełmscy mieli wiarę, a jednak także nie uczyli się katechizmu po rusińsku, tylko po polsku. Prosimy *Vaterlandu* objaśnić tę różnicę. *Vaterland* powiada, że Unici galicyjscy nienawidzą wszystkiego co polskie, tymczasem Unici Chełmscy kochają wszystko co polskie prosimy znowu *Vaterlanda* objaśnić tę różnicę? Niechajno raczy jeszcze *Vaterland* posłuchać:

We Lwowie wychodzi gazeta szyzmatycko-moskiewska *Słowo*, przybierająca dla faryzejstwa i oszustwa pewne cechy rusińskie. Otóż nie możemy zacytować numeru i dnia, ale ręczymy *Vaterlandowi*, żeśmy w *Słowie* czytali około roku 1870 te wyrazy: „Jakież to nieszczęsne były niedawno czasy! przecież młodzież nasza we Lwowie jeszcze w roku 1848 zawsze z polską młodzieżą śpiewała: jeszcze Polska nie zginęła!“

A zatem niepodejrzany dowód, niepodejrzany o polonizm świadek stwierdza, że w r. 1848 Unici i Polacy byli jedno w Galicyi, jak jedno w Królestwie kongresowem stanowili znowu Unici Chełmscy i Polacy.

Prosimy więc *Vaterlandu* objaśnić dla czego w Galicyi zachodzi *vertefolio* między Polakami i Unitami od roku 1848.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

HASŁO.

(Na powitanie w Krakowie Teof. Lenartowicza.)

Przyleciał gołąb z gałązką zieloną
Jako już goniec słonecznej pogody;
Więc wywiódł Noe rzeszę ocaloną,
Zabłysła tęcza, a opadły wody.

Tak u nas — bywa — wśród burz i zamętu
Są, którzy z słońcem mają sojusz wieczny;
Gdy zda się i duch już gasnąć do szczętu,
Snują nam tęcze, wiodą w port bezpieczny.

A więc z ciemności i ciężkich opałów
I dziś się ku nim zwraca słuch i oko;
Potrzeba bronić twierdzy ideałów,
I leczyć rany, bo już żrą głęboko.

Niechże nie milczy komu dana mowa,
Bo to nieprawda, by słuchać niechciano!
Hej liro stara, liro bojanowa,
Czyż wszystkie twoje struny już ograno?!

Dość się już w świecie i w umysłach kłębi,
Bezkarność zniszczeń chce pod niebo róść...
Więc-że się pojaw niektóry z gołębi,
I wieść zieloną dla czeladki spuść.

Kraków 23 lipca 1875 r. *Alf.*

OBWIESZCZENIE.

L. 2607 W ślad §. 31. Ustawy z 24 maja 1869 podaje c. k. Podkomisya krajowa podatku gruntowego w Krakowie zatwierdzone lub sprostowane taryfy klasyfikacyjne przydzielonych do jej okręgu powiatów do wiadomości c. k. powiatowych komisyj szacunkowych w celu dalszego ogłoszenia w powiecie, aby posiadaczom gruntów do związku gminnego nie należących i tym, którzy przynajmniej szóstą część podatku gruntowego w gminie opłacają — tudzież gminom, jak również samymże powiatowym komisyom szacunkowym podać sposobność oświadczenia się o stosowności taryf klasyfikacyjnych a względnie wniesienia do właściwych c. k. powiatowych komisyj szacunkowych możliwych przeciw tymże, zarzutów.

W tym też celu wyznacza się nieprzekraczalny sześcio-tygodniowy termin taryfom, rozpoczynający się w dniu 1go sierpnia 1875 a upływający z dniem 11go września 1875 roku.

Uprawnienie do oddzielnego wniesienia zarzutów przeciw taryfom klasyfikacyjnym należy w razie wątpliwym wykazać poświadczeniem c. k. urzędu poborowego z zapłaconej w jednej gminie przynajmniej szóstej części podatku gruntowego wziętego na przepis w roku 1874.

Do przejrzenia i wnoszenia zarzutów w czasie powyż określonym przystępne będą stronom interesowanym taryfy klasyfikacyjne w każdym urzędzie gminnym; w c. k. powiatowych komisyach szacunkowych zaś oprócz taryf także operaty szacunkowe a mianowicie: opis gruntów wzorowych wybranych w myśl §. 28 Ustawy z 24 maja 1869.

Referent powiatowej komisyi szacunkowej lub też inny urzędnik wyznaczony przez Przewodniczącego komisyi szacunkowej udzielą w przedpołudniowych godzinach urzędowych potrzebnych wyjaśnień na życzenie stron interesowanych.

Zarzuty gmin, właścicieli większych posiadłości lub powiatowych komisyj szacunkowych mają być wnoszone pisemnie do właściwej powiatowej komisyi szacunkowej.

Powiatowe komisye szacunkowe przedłożą Podkomisyi krajowej po upływie terminu bezzwłocznie weszłe reklamacye z dołączeniem swego zdania.

Wszelkie akta, załączniki i pisma w sprawie reklamacyi w określonym terminie przeciw taryfom wniesione, są od stempla wolne.

Taryfa klasyfikacyjna rejonu Krakowskiego

Czysty dochód waluty austryackiej z 1go morga — KLASY (zł. ct.)

L. porządk.	Powiat szacunkowy	Dystrykt klasyfikacyjny	Ról 1	Ról 2	Ról 3	Ról 4	Ról 5	Ról 6	Ról 7	Ról 8	Łąk 1	Łąk 2	Łąk 3	Łąk 4	Łąk 5	Łąk 6	Łąk 7	Łąk 8
1	Biała	I	12 —	9 —	6 25	4 50	3 —	2 30	1 30	— 65	15 —	10 —	7 50	4 50	2 20	1 30	—	—
2		II	8 50	6 50	4 50	2 70	1 60	1 —	— 60	— 40	9 50	6 25	4 —	2 —	1 40	1 —	—	—
3	Bochnia	I	10 —	7 50	5 25	3 60	2 70	1 60	— 80	—	11 50	8 —	5 75	4 75	3 10	1 80	— 90	—
4		II	8 —	5 50	3 20	2 20	1 30	— 75	— 30	—	10 50	7 —	5 —	2 70	1 80	1 30	— 70	—
5	Brzesko	I	9 —	6 75	5 25	3 60	2 70	1 60	— 90	— 45	9 50	7 75	5 75	4 —	3 10	2 10	1 50	— 70
6		II	8 —	5 —	3 —	2 30	1 40	1 10	— 80	— 35	8 50	6 50	4 75	3 40	2 50	1 50	— 90	— 65
7	Chrzanów	I	6 75	3 80	2 30	1 40	— 90	— 50	— 25	—	9 50	4 75	2 30	— 75	—	—	—	—
8		II	8 —	5 50	3 —	1 60	— 80	— 40	— 20	—	11 —	6 50	3 —	— 75	—	—	—	—
9	Dąbrowa	Jed.	9 —	7 25	5 50	3 60	2 40	1 60	— 90	— 45	8 75	6 50	5 —	3 40	2 30	1 20	— 45	—
10	Gorlice	I	6 50	4 50	3 —	2 —	1 30	— 80	— 40	— 20	8 —	5 50	3 60	2 50	1 60	1 10	— 55	—
11		II	3 60	2 40	1 60	1 10	— 70	— 40	— 20	—	5 —	3 60	2 20	1 40	— 90	— 45	—	—
12	Grybów	I	6 25	4 25	2 80	2 —	1 50	1 —	— 65	— 30	7 75	5 50	4 —	3 —	2 —	1 50	— 70	— 40
13		II	3 60	2 90	2 30	1 80	1 10	— 70	— 30	— 18	5 50	4 —	3 —	2 —	1 20	— 70	— 40	—
14	Jasło	Jed.	7 50	5 75	3 80	2 80	1 80	1 10	— 55	— 25	9 —	6 75	5 —	3 80	2 90	1 90	1 20	— 45
15	Kolbuszów	Jed.	5 —	3 60	2 70	1 80	— 90	— 30	—	—	9 —	6 75	4 —	2 70	1 80	— 90	— 55	—
16	Kraków	I	10 —	7 50	5 25	3 80	2 90	2 —	— 90	—	11 —	7 25	4 25	1 80	— 90	—	—	—
17		II	9 —	6 50	4 50	3 —	2 30	1 40	— 75	— 40	11 —	7 25	5 25	2 60	1 30	— 75	—	—
18		III	11 50	8 —	5 50	3 60	2 40	1 20	— 90	—	12 50	8 25	5 5	3 —	1 10	—	—	—
19	Limanowa	I	7 —	4 —	2 40	1 50	— 90	— 50	— 30	— 20	8 —	4 50	2 70	1 50	1 —	— 50	—	—
20		II	4 50	3 10	2 10	1 40	— 75	— 45	— 25	— 14	6 25	4 25	2 70	1 50	— 80	— 50	—	—
21	Łańcut	I	7 75	5 25	2 70	1 40	— 90	— 45	— 25	—	9 50	6 25	4 —	2 30	1 20	— 35	—	—
22		II	8 50	5 75	3 80	2 50	1 60	1 10	— 55	— 25	10 —	7 —	4 75	3 —	1 60	— 70	—	—
23	Mielec	Jed.	8 —	5 75	4 50	3 40	2 30	1 40	— 65	— 30	8 —	6 50	4 75	3 20	2 30	1 20	— 55	—
24	Myślenice	I	8 —	5 75	4 —	2 70	1 80	1 20	— 60	—	9 50	6 25	4 25	2 80	1 40	— 90	—	—
25		II	6 25	4 —	3 —	2 30	1 40	— 75	— 40	— 20	7 25	5 25	3 80	2 30	1 30	— 65	—	—
26	Nisko	Jed.	6 25	5 —	3 60	2 40	1 40	— 90	— 45	— 30	7 50	5 —	3 20	2 —	1 —	— 35	—	—
27	Nowy Sącz	I	9 —	6 50	5 —	3 20	1 80	1 —	— 40	—	9 —	6 75	5 25	3 60	1 80	—	—	—
28		II	7 50	5 —	3 —	1 80	1 10	— 70	— 35	—	9 —	6 —	4 —	2 —	1 —	— 50	—	—
29		III	5 75	3 80	2 30	1 20	— 70	— 35	— 18	—	6 50	4 50	2 40	— 90	— 50	—	—	—
30	Nowy-Targ	I	4 75	3 20	2 20	1 40	— 90	— 60	— 30	— 16	5 50	3 60	1 80	1 —	— 50	—	—	—
31		II	2 50	1 60	1 10	— 70	— 55	— 35	— 25	— 12	4 75	2 80	1 40	— 90	— 45	—	—	—
32	Pilzno	Jed.	7 50	5 75	4 —	2 90	2 —	1 40	— 70	— 35	9 —	6 75	4 50	3 20	2 30	1 60	1 —	— 55
33	Ropczyce	I	7 75	5 75	4 —	2 70	2 10	1 40	— 70	— 35	9 50	6 25	4 50	3 20	2 30	1 60	1 —	— 55
34		II	6 75	4 50	3 20	2 30	— 90	— 25	—	—	10 50	7 75	5 75	4 —	2 75	1 80	1 10	— 55
35	Rzeszów	I	8 —	5 75	4 25	3 20	2 30	1 40	— 70	— 35	9 50	7 25	4 75	3 60	2 30	1 60	1 10	— 55
36		II	7 25	5 75	4 —	3 —	2 10	1 10	— 55	— 25	9 50	6 50	4 75	3 20	2 10	1 40	— 90	— 45
37	Tarnobrzeg	Jed.	7 50	5 75	3 60	2 30	1 20	— 65	— 30	—	8 —	6 25	4 50	2 70	1 60	1 —	— 60	— 35
38	Tarnów	I	9 —	6 75	5 50	4 —	2 70	1 80	1 —	— 50	9 50	7 75	5 75	4 —	3 —	2 30	1 10	—
39		II	7 25	5 50	4 —	3 10	2 30	1 40	— 80	— 40	10 —	6 75	4 50	3 30	2 30	— 90	—	—
40	Wadowice	I	10 50	6 75	4 50	3 10	2 —	1 40	— 90	— 55	12 —	8 —	5 50	3 20	1 60	1 —	—	—
41		II	7 25	5 50	3 60	2 20	1 40	— 90	— 55	— 30	9 —	6 —	3 10	1 50	— 90	—	—	—
42	Wieliczka	I	10 —	6 25	4 25	3 20	1 80	1 10	— 70	— 45	11 —	7 75	5 25	3 40	2 50	1 30	— 90	— 55
43		II	8 50	6 —	4 25	2 90	1 40	1 —	— 65	— 40	11 —	7 25	5 —	3 —	1 80	1 20	— 90	—
44		III	7 50	5 —	3 —	2 10	1 30	— 90	— 45	— 25	9 50	6 25	4 25	2 50	1 50	1 —	— 60	—
45	Żywiec	Jed.	7 50	5 25	3 70	2 60	1 60	1 —	— 50	— 25	9 —	6 75	4 50	2 50	1 50	— 85	—	—

L. porządk.	Ogrodów 1	Ogrodów 2	Ogrodów 3	Ogrodów 4	Ogrodów 5	Ogrodów 6	Pastwisk 1	Pastwisk 2	Pastwisk 3	Pastwisk 4	Pastwisk 5	Pastwisk 6	Pastwisk 7	Pastwisk 8
1	15 —	10 —	7 50	5 —	—	—	5 50	2 50	1 80	— 60	— 40	— 25	—	—
2	9 50	6 50	4 —	—	—	—	2 10	1 40	— 70	— 30	— 20	—	—	—
3	12 50	8 —	5 50	—	—	—	5 —	4 —	3 —	2 —	1 30	— 75	— 25	—
4	9 —	6 —	3 20	—	—	—	4 —	1 80	1 20	— 90	— 70	— 45	— 25	—
5	10 50	8 —	5 75	3 10	—	—	3 80	2 90	1 50	— 90	— 45	— 25	—	—
6	8 75	5 50	2 70	1 40	—	—	2 —	1 40	— 90	— 45	— 25	—	—	—
7	8 75	5 50	2 70	—	—	—	2 60	1 10	— 25	— 14	—	—	—	—
8	9 50	5 75	3 40	—	—	—	3 —	1 20	— 30	— 14	—	—	—	—
9	10 —	7 25	5 50	2 40	—	—	5 50	3 20	1 80	1 10	— 45	— 20	—	—
10	7 25	5 —	3 20	2 10	1 40	—	2 70	1 30	— 70	— 35	— 18	—	—	—
11	4 25	2 90	1 80	—	—	—	— 55	— 35	— 18	— 10	—	—	—	—
12	7 —	4 50	3 —	2 30	—	—	1 50	— 90	— 60	— 35	— 18	—	—	—
13	4 50	3 —	2 30	—	—	—	— 75	— 40	— 25	— 14	—	—	—	—
14	9 —	6 75	4 50	3 30	2 20	—	3 60	2 10	— 90	— 45	— 18	—	—	—
15	7 50	4 25	1 80	—	—	—	2 70	2 —	— 90	— 45	— 18	—	—	—
16	11 50	8 —	5 25	2 70	—	—	4 75	2 80	1 80	— 80	— 25	—	—	—
17	10 50	7 50	4 50	3 —	—	—	4 25	2 90	1 90	— 75	— 35	— 16	—	—
18	18 —	11 50	7 25	4 50	3 20	—	6 25	4 25	2 20	— 90	— 40	—	—	—
19	8 —	4 50	2 70	1 80	—	—	1 40	— 90	— 45	— 25	— 16	— 10	—	—
20	5 50	3 10	2 10	—	—	—	— 80	— 60	— 35	— 25	— 14	— 8	—	—
21	9 —	5 50	3 —	1 40	—	—	2 90	1 20	— 60	— 30	— 18	—	—	—
22	9 50	6 75	3 80	2 50	—	—	3 40	2 30	1 50	— 70	— 18	—	—	—
23	9 —	7 25	4 50	3 40	—	—	4 50	3 20	1 80	1 40	— 90	— 70	— 25	—
24	9 —	6 25	4 50	3 —	—	—	1 60	— 90	— 55	— 35	— 18	—	—	—
25	6 25	4 25	2 60	—	—	—	— 90	— 55	— 35	— 18	— 10	—	—	—
26	7 25	5 50	3 60	2 40	—	—	3 60	2 40	1 50	1 —	— 55	— 30	— 18	—
27	1 —	7 75	6 —	3 60	2 10	—	2 70	1 70	— 90	— 50	— 20	—	—	—
28	8 —	5 50	3 20	2 —	—	—	1 10	— 90	— 55	— 25	— 18	—	—	—
29	6 75	4 75	2 70	—	—	—	— 90	— 55	— 25	— 12	—	—	—	—
30	5 50	3 60	—	—	—	—	— 55	— 35	— 25	— 14	— 10	—	—	—
31	—	—	—	—	—	—	— 35	— 25	— 14	— 10	—	—	—	—
32	9 —	7 —	5 —	2 90	2 30	1 60	2 30	1 40	— 90	— 55	— 35	— 18	—	—
33	9 —	6 75	4 50	2 90	—	—	3 50	2 30	1 50	1 —	— 55	— 18	—	—
34	7 50	5 50	3 40	2 50	—	—	3 —	1 90	— 75	— 25	—	—	—	—
35	9 —	6 75	4 25	3 20	2 30	—	4 75	3 60	2 30	1 60	1 10	— 70	— 35	— 18
36	9 —	6 25	4 —	3 —	2 10	1 10	3 20	2 60	1 40	1 10	— 80	— 45	— 25	— 14
37	9 —	7 —	4 25	2 30	—	—	4 —	3 20	1 80	— 80	— 40	— 18	—	—
38	13 50	9 —	5 75	4 50	3 —	—	5 50	3 40	2 10	1 —	— 45	— 25	—	—
39	8 25	6 50	5 —	3 30	—	—	2 30	1 10	— 70	— 40	— 25	—	—	—
40	11 50	8 —	5 50	3 20	—	—	4 —	2 70	1 20	— 55	— 25	—	—	—
41	8 75	6 25	3 60	2 20	—	—	— 90	— 55	— 35	— 18	—	—	—	—
42	11 50	7 75	5 25	3 20	2 20	—	3 80	2 70	1 40	— 80	— 55	— 25	—	—
43	10 50	6 75	4 75	3 20	1 80	—	3 60	1 80	— 65	— 30	— 18	—	—	—
44	9 —	5 50	3 60	2 50	1 50	—	3 20	1 30	— 50	— 25	— 10	—	—	—
45	9 —	6 75	3 40	2 60	—	—	1 80	— 90	— 70	— 45	— 25	— 10	—	—

L. porządk.	Lasów 1	Lasów 2	Lasów 3	Lasów 4	Lasów 5	Lasów 6	Lasów 7	Lasów 8	Hal 1	Hal 2	Hal 3	Stawów 1	Moczar. 2
1	3 60	3 20	2 50	1 80	1 30	—	—	—	—	—	—	—	—
2	2 70	2 10	1 50	1 10	— 55	— 45	— 18	—	—	—	—	—	—
3	3 60	2 90	2 50	2 20	1 80	1 40	1 10	— 55	—	—	—	—	—
4	2 90	2 20	1 60	1 30	1 10	— 85	— 55	— 25	—	—	—	—	—
5	3 60	2 90	2 30	1 80	1 30	— 90	— 55	—	—	—	—	—	—
6	2 90	2 20	1 60	1 30	1 10	— 80	— 55	— 25	—	—	—	—	—
7	2 80	2 30	1 90	1 40	— 90	— 65	— 35	— 18	—	—	—	—	—
8	2 90	2 40	1 90	1 50	1 —	— 65	— 20	—	—	—	—	—	—
9	3 60	2 90	2 20	1 40	— 90	— 45	—	—	—	—	—	—	—
10	1 60	1 10	— 90	— 70	— 45	— 25	— 10	—	—	—	—	—	—
11	— 70	— 55	— 35	— 25	— 14	— 6	—	—	—	—	—	—	—
12	1 40	1 10	— 80	— 65	— 55	— 35	— 18	—	—	—	—	—	—
13	1 10	— 70	— 55	— 25	— 10	—	—	—	—	—	—	—	—
14	1 40	1 20	1 —	— 90	— 70	— 55	— 25	— 10	—	—	—	—	—
15	1 50	1 20	— 65	— 45	— 18	—	—	—	—	—	—	—	—
16	4 —	3 20	3 —	2 30	1 80	1 30	—	—	—	—	—	—	—
17	4 —	2 80	2 30	2 10	1 80	1 40	1 10	— 55	—	—	—	4 75	—
18	5 25	3 80	2 90	2 10	1 40	— 45	—	—	—	—	—	—	—
19	1 40	1 —	— 70	— 55	— 35	— 25	— 10	—	—	—	—	—	—
20	1 10	— 70	— 55	— 35	— 18	— 6	—	—	—	—	—	—	—
21	2 —	1 40	1 10	— 55	— 25	—	—	—	—	—	—	—	—
22	2 —	1 30	— 90	— 60	— 25	— 10	—	—	—	—	—	— 12	—
23	3 20	2 30	1 80	1 40	— 90	— 65	— 35	— 18	—	—	—	—	—
24	2 20	1 80	1 30	— 80	— 35	—	—	—	—	—	—	—	—
25	2 —	1 50	1 20	— 90	— 70	— 45	— 25	— 6	—	—	—	—	—
26	1 80	1 20	— 65	— 35	— 25	— 10	—	—	—	—	—	—	—
27	1 90	1 50	1 20	— 90	— 65	— 45	—	—	—	—	—	—	—
28	1 60	1 30	— 90	— 65	— 45	— 18	—	—	—	—	—	—	—
29	1 30	— 90	— 65	— 45	— 35	— 18	— 10	—	—	—	—	—	—
30	1 80	1 10	— 65	— 45	— 25	— 18	— 6	—	—	—	—	—	—
31	1 80	1 10	— 55	— 35	— 25	— 18	— 6	—	— 40	— 25	— 10	—	—
32	2 70	2 —	1 50	1 20	— 90	— 70	— 55	— 25	—	—	—	—	—
33	2 50	2 —	1 40	1 —	— 70	— 45	— 25	—	—	—	—	—	—
34	2 30	1 90	1 40	1 10	— 65	— 45	— 25	—	—	—	—	—	—
35	2 30	1 80	1 40	— 90	— 55	— 25	—	—	—	—	—	—	—
36	1 60	1 30	— 80	— 55	— 35	— 18	—	—	—	—	—	—	—
37	2 —	1 50	1 10	— 70	— 50	— 30	— 10	—	—	—	—	—	—
38	3 80	3 10	2 50	2 20	1 60	1 30	— 90	— 45	—	—	—	—	—
39	3 40	2 90	2 30	1 90	1 40	1 —	— 65	— 35	—	—	—	—	—
40	3 20	2 30	1 80	1 40	1 10	— 90	— 65	—	—	—	—	—	—
41	1 80	1 40	1 10	— 70	— 35	—	—	—	—	—	—	—	—
42	3 50	3 —	2 50	1 80	1 10	— 65	— 35	—	—	—	—	—	—
43	2 50	2 —	1 40	1 10	— 70	— 45	—	—	—	—	—	—	—
44	2 30	2 —	1 40	1 10	— 70	— 35	—	—	—	—	—	—	—
45	2 30	1 80	1 10	— 70	— 35	— 18	— 10	—	— 40	— 18	— 8	—	—

Uwaga:
Biała, Oświęcim
Mikuszowice, Bierna
Bochnia, Ujście solne
Wiśnicz, Rzegocina
Brzesko, Zakliczyn
Krzeszowice, Płoki, Brodła
Mirów, Bobrek, Chrzanów
— — — — — —
Gorlice
Męcina, Ujście ruskie
Grybów, Ciężkowice
Florynka
— — — — — —
— — — — — —
Mogiła
Liszki
Kraków
Limanowa, Góra św. Jana
Mszana, Słopmea
Leżasjk
Łańcut, Przeworsk
— — — — — —
Myślenice
Maków, Jordanów
— — — — — —
Nowy i Stary Sącz, Łącko, Zagórz
Fałkowa, Wiatrowice, Trzetrzewina
Rytro, Krynica, Tylmanowa
Nowytarg, Krościenko
Maruszyna, Zakopane
— — — — — —
Ropczyce
Wielopole
Rzeszów, Głogów
Tyczyn, Strzyżów
— — — — — —
Tarnów
Tuchów
Kalwarya, Wadowice, Zator
Lanckorona, Roczyny
Skawina, Podgórze, Wieliczka, Gdów
Swoszowice, Dobczyce
Podolany, Sawa
Węglówka

Kraków dnia 7 lipca 1875 r.

☛ Liczba porządkowa 31 — 3 klasa ról 1 złr. 10 ct.

Podkomisya krajowa p. gr. prezydujący c. k. radca dworu *Bobowski*.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Augsburg 29 lipca. *Gaz. Augsburska* potwierdza, że istotnie dziekan kapituły katedralnej Hohn w Würzburgu, pociągnięty został do odpowiedzialności przez ordynaryat biskupi w Würzburgu za niestosowne wykonywanie swego prawa wyborczego. Na odpowiedź jego, że jak sądzi, ma prawo wykonywać prawo to bez przeszkody, podobnie jak każdy obywatel, został przez biskupa zawieszony aż do dalszego czasu w sprawowaniu swych czynności i udziale w zarządzie dyecezyą. Przeciw temu rozporządzeniu zaniósł Hohn żałobę do ministerstwa.

Wersal 28 lipca. Różne grupy stronnictw zgodziły się co do składu komisyi nieustającej, tak że komisya ta składać się będzie jak dawniej z 13 członków prawicy i 12 lewicy. Zgromadzenie narodowe przyjęło projekt ustawy względem zapobiegania przekroczeniom monopolu zapałek, poczem rozpoczęło obrady nad budżetem marynarki.

Paryż 28 lipca. Depesza karlistowska z Bourg-Madame z dnia 27 b. m. donosi, że Saballs pobił Arrondo, który stracił całą jazdę, ma być obsaczony w okolicy Vich. Wielką liczbę rannych alfonsistów prowadzono do Puycerda. Martinez Campos uszedł do Puycerda.

Paryż 28 lipca wieczór. Według listów z Buenos Ayres z d. 27 czerwca Paragwaja odmawia ratyfikowania umowy z republiką Argentyńską i żąda wydania swego pełnomocnika jako zdrajcy. Zachodzi obawa nowej wojny.

Londyn 29 lipca. W izbie niższej wniósł Adderley projekt ustawy nadającej rządowi prawo zatrzymywania statków niezdatnych do żeglugi. Roebuck oznajmił, że wobec tego wniesie projekt żeglugi Plimsolla. Izba przyjęła wniosek Adderlya w pierwszem czytaniu a drugie naznaczyła na piątek.

Z nad granicy hiszpańskiej 28 lipca. Wojsko karlistowskie podzielone jest na dwa oddziały; pierwszy stoi w Biskai pod jenerałem Mogrovejo, drugi w Alawie pod jen. Mandiri. Don Carlos przebywa w Tolosie. Małe oddziały wojska rządowego wysłane są przeciw bandom w Katalonii; Karliści nigdzie im nie dotrzymują pola. Dorregaray mianowany został przez Don Carlosa jenerał-kapitanem za swój świetny odwrót.

Ateny 28 lipca. Rektor uniwersytetu [illegible]polis umarł. Pojutrze rozpoczną się nowe wybory do izby; udział jest ożywiony.

W braku wszelkiego materyału do spraw wewnętrznych monarchii austro-węgierskiej, powstanie hercegowińskie, o którego rozszerzaniu się lub przytłumieniu milczą telegramy, dając pożądany temat do kombinacyj politycznych. Wczoraj naznaczyliśmy tendencyjne doniesienia łączące agitacyę wyborczą w Chorwacyi z objawami sympatyi dla chrześcian tureckich, którzy uchwycili za broń. Dziś za korespondencyi wiedeńską do niemieckich gazet idą dalej i podsuwają Austryi zamiar anneksyi sąsiednich prowincyi. *Nordd. allg. Ztg* bierze stąd powód do zaczepek przeciw Słowianom austryackim, niewyjmując nawet Czechów, tak oddalonych od pola walki, a pośrednio zarzuca nawet rządowi sympatye dla ruchu słowiańskiego w swych granic. Tłómaczy tę czujność organów niemieckich podwójny wstręt rasowy, boć to przecież sprawa chrześcian. Powstanie w Hercogowinie nie doszło do takich rozmiarów, aby można już podnosić kwestyę stanowiska ościennych mocarstw. Austrya zaś tradycyjnie zwykła wyczekująco się zachowywać wobec powstań sąsiednich, zwłaszcza z początku. Zatrzymanie się w Wiedniu przed parą dniami posła rosyjskiego hr. Ignatiewa w przejeździe do Konstantynopola i równoczesny tam pobyt jenerała czarnogórskiego dają powód do różnych domysłów dziennikom niemieckim, jakoby się zanosiło na porozumienie między Rosyą a Austryą co do stanowiska wobec ruchów hercogowińskich. Do *Karlsr. Ztg* donoszą, że przyjazd tego jenerała czarnogórskiego do Wiednia służy za dowód, iż Czarnogóra jeszcze będzie się musiała powstrzymywać od popierania powstańców sąsiednich, i że otrzymano wskazówki, aby się starać lokalizować zaburzenia.

W Berlinie nieucichła jeszcze wrzawa z powodu artykułów *Kreuz Ztg* z oskarżeniami przeciw kanclerzowi i głównym figurom tegoż rządu o wspólnictwo w widokach finansowych bankiera Bleichrödera. Obecnie zajmuje się prasa gadzinowa wyśledzeniem autora tych inkryminacyj. Wyliczono już pół tuzina różnych junkrów z partyi krzyżowej, lecz wszyscy pospieszyli z urzeczeniem wypierać się autorstwa pomienionych artykułów. Co najciekawsze, że obecnie wymieniają ulubieńca kanclerza, słynnego Wagenera, którego tenże pomimo skandalicznych sprawek także finansowej natury zachował przy sobie. Otóż wypadają na domysł, że Wagener w skutek niechęci do Laskera podsunął artykuły o stosunkach Bleichrödera, nieoszczędzając w nich swego protektora.

Cieszono się już w obozie liberalnym, że książe biskup wrocławski daje hasło odwrotu dozwalając wyboru do zarządu gminnego majątków parafialnych. Już stąd wnoszono, że to pierwszy krok do uznania wszystkich ustaw majowych, czyli ugody. Gdy się jednak okazało, że nie sam książe biskup Förster, ale wszyscy biskupi niemieccy a w ich braku kapituły wydały te same instrukcye, iż władza kościelna dozwala wyborów z zastrzeżeniem wniesienia protestu, i że to postanowienie zgodne z kanonami wyszło z Rzymu, zrów więc podniósł się okrzyk w prasie liberalnej na niewolnicze posłuszeństwo biskupów papieżowi. Cóbyż powiedziano o wojsku, w którem podwładni oficerowie nie słuchali naczelnego wodza? W każdym razie to zgodne zachowanie się episkopatu w rzeczonej sprawie mogło być raz jeszcze przestrogą rządowi pruskiemu, że kościół tylko w sprawach dogmatu i hierarchii stawia swoje *non possumus*, a z drugiej strony, że łączność biskupów niczem niezachwiana.

W Moguncyi obchodzono rocznicę pięćdziesięcioletniego kapłaństwa biskupa Ketelera. Oczywiście, że czcigodnego prałata i jednego z najznakomitszych pisarzy kościelnych i politycznych naszego czasu, tak duchowieństwo, jak świeccy katolicy uczcić przy tej sposobności pragnęli. Położenie kościoła w Niemczech dostarczyło obfitych tematów do mów i adresów na cześć tego księcia kościoła. Gniewa to naturalnie prasę liberalną, która cieszyła się do niedawna sztucznemi laurami Falka zebranemi nad Renem. Protestują też dzienniki liberalne przeciw wyrażeniu adresu z Kolonii „o miłości ojczyzny prawdziwych Niemców.“ Oczywiście, będąc katolikiem, nie można być Niemcem i patryotą.

Poseł niemiecki przy Wiktorze Emanuelu p. Keudell opuścił Rzym. Ztąd wnioski, że znany ze zręczności dyplomata a wysyłany w szczegółowych misyach przez kanclerza, niezadowolony się czuje ze stanowiska Włoch w kwestyi religijnej. List nasz dzisiejszy z Rzymu wspomina także o zwrocie, a przynajmniej o dążeniu Włoch, aby się niedać zadaleko pchnąć w kwestyi religijnej Niemcom. *Fanfulla* zaprzecza, aby p. Keudell był niezadowolony z polityki włoskiej w walce z Watykanem i twierdzi, że jego sprawozdania do Berlina wyrażały uznanie dla liberalnego i lojalnego zachowania się Włoch w walce z katolicyzmem. Dziwnie brzmi to zestawienie przymiotników „lojalny i liberalny“ kiedy mowa o polityce włoskiej wobec Papieża.

Osservatore romano, organ Watykanu podaje dwa zaprzeczenia. Pierwsze odnosi się do doniesienia dzienników niemieckich, jakoby Papież wiązał biskupom bawarskim ich wystąpienia w sprawie wyborów. Nigdy stolica święta nie występuje w walkach wyborczych i sprawach politycznych obcych krajów, choćby w nich o interes stronnictwa katolickiego chodziło. Biskupi mogą powoływać katolików, aby nie zaniedbali swoich obowiązków politycznych. Papież jednak niepotrzebował ani winszować, ani dziękować biskupom. Drugie zaprzeczenie *Osservatore romano* dotyczy się bliższej nas sprawy, bo mniemanej misyi kardynała Berardego, który pojechał nie do Petersburga w poufnej misyi, ale na kuracyę do Vichy. W ten sposób upadają od razu wszystkie wnioski, jakie dzienniki przeciwne podnieść umysły polskie przeciw Stolicy świętej z tej pogłoski wyprowadzały. Cała prawie filipika *Dziennika Polskiego* o misyi kardynała Berardego spełzła na niczem.

Donoszą nam z Warszawy, że Tomasz Dunin, który w zeszłym miesiącu z Berlina napowrót do Warszawy odesłanym został, pozostaje także jeszcze ciągle w śledztwie pod zarzutem zbrodni oszustwa, jakiego się dopuścił w towarzystwie podobnież w Warszawie przytrzymanych Gorczyńskiego i Malickiego, wymyślając ów sławny spisek na życie księcia Bismarka.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 30 lipca, godz. 12½. Po wstrzykiwaniach morfiny Namiestnik przebył noc spokojnie. Pływociny chwilami obfite, krwawe i zaropione; puls 104; nogi i prawe ramię mocno spuchnięte; żywot trochę mniej spuchnięty; stan ciepłoty ciała 39°; siły stosunkowo dobre; trochę apetytu.

Wiedeń 30 lipca. Na dzisiejszem zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiej uchwalono jednogłośnie bez żadnych rozpraw umowę zawartą z rządem względem zniesienia sekwestracyi, oraz upoważniono Radę zawiadowczą kolei do postarania się o 3,260,000 złr. za pomocą wypuszczenia obligacyj pierwszeństwa albo też akcyj lub też w inny jaki sposób.

Wiedeń 30 lipca. (*pryw.*). Zgromadzenie ogólne Towarzystwa kolei lwowsko-czerniowieckiej przyjęło bez rozpraw umowę względem zniesienia sekwestracyi i umocowało Radę zawiadowczą dla pokrycia potrzeb do podniesienia kapitału w pełnej sumie złr. 3,260,000 przez wypuszczenie obligacyj pierwszeństwa, albo akcyj lub też w inny jaki sposób. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, tudzież Rady nadzorczej wykazuje zaznane kroki dla Towarzystwa.

Wiedeń 30 lipca. Jeden z dzienników tutejszych doniósł jako pogłoskę, że Porta ma założyć protestacyę co też zastrzeżenie przeciw zarządzeniu w Dalmacyi i Chorwacyi zbierania składek publicznych na rzecz powstańców w Hercogowinie. Wiadomość ta jest tem więcej bezzasadną, iż faktycznie nie wolno jest zbierać składek.

Bern 30 lipca. Między robotnikami kolei Gotardzkiej nastała powszechna zmowa. Robotnicy zamknęli tunel pod Goeschenen. Wojsko wystąpiło, i będąc przez robotników przyjęte kamieniami, dało ognia i zabiło dwóch ludzi i kilku raniło; reszta robotników rozpierzchła się.

Londyn 30 lipca. W izbie niższej Plimsoll prosił o przebaczenie za swoje postępowanie w zeszły czwartek, i cofnął nieparlamentarne wyrażenia swoje, a nie odwołał twierdzeń co do przytoczonych faktów, (iż interes niektórych członków izby nakazuje im przeszkadzać ustawie o naprawie żeglugi handlowej. *Red.*) Disraeli oświadcza, przekonany będąc o szczerości usprawiedliwienia się Plimsolla, iż pozostawia wniosek swój względem udzielenia Plimsollowi upomnienia przez izbę. Bentinck i Newdegate nie są zadowoleni odezwaniem Plimsolla. Izba odrzuciła wniosek względem udzielenia Plimsollowi nagany.

Madryt 29 lipca. Jenerał Jovellar posłał w 27 batalionów i 2000 koni do Katalonii. — Półurzędowe dzienniki wręczył królowi pismo. — Dzienniki podchwalają, że bankowi hipotecznemu hiszpańskiemu nadano wyłączny przywilej wypuszczania w obieg obligacyj. *Gaceta* ogłasza dziś dekret tyczący się nadania tego przywileju.

Madryt 30 lipca. Don Carlos wysłał trzech oficerów do brata swego, proponując mu objęcie dowództwa w Katalonii. Don Alfons oświadczył się z gotowością, pod warunkiem „jeśli Saballs zostanie usunięty“. Oficerowie wracając zawiadomili oficerów hiszpańskich w Brukseli, o swojem podaniu się królowi.

Konstantynopol 28 lipca. Porta zawiadomiła tutejszego posła perskiego, że otrzymała doniesienie o napadzie jednego plemienia perskiego na wojsko tureckie pod Hanekinem i zażądała od posła wyjaśnień.

Kursa. Wiedeń 30 lipca, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 70·75 — Renta srebrna 74·10. — Losy z r. 1860 112·—. — Akcye Banku Narod. 932.— Akcye kredytowe 216·50. — Londyn 111·35. — Srebro 100·80 — Napoleony 8·89. — Dukaty —·— — Mark pruskich —·— — Akcye Lombardy 98·— — Losy z r. 1864 135·80 — Akcye kolei Karola Ludwika 229·25. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 141·50. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 118·50. — Akcye kolei węg.-wschod. 49·— Losy tureckie 52·90. — Obligacye indemn. galicyjskie 87·— Losy premiowe węgierskie 82·95. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 127·50. Akcye kolei półn. zach. austr. 144·50· — Akcye franko-węgier. 60·—. Akcye franko-austr. 34·50 — Tal. 164·62· — Ruble 153·75.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Z dniem 1 Września r. b.

otwieram **Zakład wyższy naukowo-wychowawczyżeński w Krakowie**, gdzie prócz przedmiotów dla szkół przepisanych udzielać się będzie gruntownie język francuski i angielski w połączeniu z ciągłą konwersacyą, muzyka, rysunki i wszelkie roboty ręczne **za bardzoprzystępnem wynagrodzeniem.** Jako wdowa i matka jednej córki pojmując całą ważność wychowania dzieci, zwłaszcza panienek, tym chlubniej starać się będę wywiązać z obowiązku przezemnie podjętego. Szanowni i rodzice i opiekunowie życzący sobie umieścić swe córki w moim zakładzie raczą wcześniej się zgłosić **na ulicę Szeroką Nr. 485 dom W. Krasuskiego.** Przyjmuję również panienki uczęszczające do szkół publicznych lub seminaryum, zapewniając troskliwą opiekę obok nauki języków i muzyki. (1875-1-4)

Kraków dnia 31 Lipca 1875 r.

Eufemja Niesiołowska.

Pomocnik w kancelaryi notaryalnej

rutynowany w wyrabianiu pertraktacyj spadkowych, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami notaryalnemi, poszukuje odpowiedniej posady u pp. **Notaryuszy.** — Wiadomości udzieli *W. Żembaczyński* urzędnik magistratu w Krakowie. (1923-1-3)

Nakładem księgarni

Karola Malika w Cieszynie

wyszedł kompletnie Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

(1427-19-) czyli:

każdemu przystępne objaśnienie w jaki sposób każdy **przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: podania, prośby, rekursa itd. itd.** bez pomocy adwokata **z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Cena egzemplarza broszurowanego (w 12 zeszytach . . . . zł. 7·20

Cena egzemplarza oprawnego w półskurek . . . . zł. 8·40

Poszukuje się

guwernantki Francuski

posiadającej cokolwiek język polski od 1 Września 1875 r. — Bliższe porozumienie się ustne przy ulicy Szpitalnej Nr. 385 IIgie piętro. (1912-2-3)

Prawdziwe Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (1665-59-)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka.

Największa

Fabryka mebli żelaznych

REICHARD & Co., w Wiedniu, III., Marxergasse Nr. 17,

poleca się niniejszem Szan. Publiczności. Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. (1884-5-)

Nakładem Księgarni i składu nut muzycznych

A. Nowoleckiego w Krakowie

w Rynku gł. i przy rogu ul. Brackiej L. 15,

wyszedł

ILLUSTROWANY PRZEWODNIK

po

Krakowie i jego okolicach

z dodaniem wszelkich najpotrzebniejszych informacyj dla podróżnego, oraz: *Opisu znaczniejszych zdrojowisk w Galicyi*

Cena niepraktykowanie dostępna.

Pojedynczy egzemplarz z 21 arkuszy drobnego druku, ozdobiony 20 kilku litografowanemi rycinami i z planem miasta, oprawą w tekturkę

2 złr.,

bez rycin, tylko z planem miasta, broszur.

1 złr. 25 c.

Księgarnia powyższa poleca wydany w drugiej edycyi

Illustrowany Przewodnik

po

Wiedniu i jego okolicach

z uwzględnieniem podanych wszystkich wiadomości tyczących się zbiorów i zabytków polskich, których w żadnym wydaniu niemieckiem i francuskiem napróżno czytelnik szukać będzie usiłował. Do dzieła z 20 arkuszy złożonego dołączony *chromolitografowany plan Wiednia.*

Cena 2 złr. (1408-9-10)

Szkoła gospodarstwa wiejskiego

(wyższa szkoła rolnictwa)

w Dublanach.

Wykłady na rok szkolny 1875/6 rozpoczną się dnia **1 Września 1875 roku.**

Podania o przyjęcie opatrzone dowodami nauk odbytych, dotychczasowego zatrudnienia i wieku wniesione być mają do Dyrekcyi szkoły w **Dublanach** (poczta Dublany pod Lwowem). — Bliższych wiadomości udziela podpisany. (1910-2-3)

Dyrektor:

Z. Strusiewicz.

Nasienie Rzepy pastewnej

(Stoppelrübensaamen) pewne i dobre poleca **J. Bulsiewicz w Bochni.** Kwarta polskiéj miary kosztuje **1** złr. (1684-12-15)

Nie zagraniczne lecz krajowe środki toaletowe i lekarskie

wyrobu Józefa Trauczyńskiego

Apteka „pod Koroną“ w Krakowie.

PASTA PIĘKNOŚCI nieszkodliwa nadająca cerze kolor jakby aksamitny. Cena 85 cent. — MYDŁO TOALETOWE nadające nadzwyczajną białość i delikatność cerze. Cena 25 c. — MYDŁO GLYCERYNOWE stałe 40 c., gęste w flaszkach jak Sarga 80 c. — POUDRE NIESZKODLIWY Blanc i Rouge z puszkiem. Cena 1 złr. — WODA KOLOŃSKA po 40, 60, 80 cnt. do 3 złr. — PASTA DO ZĘBÓW Cena 25 i 50 cent. — WODA DO UST ochraniająca psucie się tychże, jakoteż niszczy woń nieprzyjemną często się wytwarzającą. Cena 30 i 75 c. — PROSZEK do zębów roślinny nieszkodliwy 50 c. — MYDŁO na wszelkie plamy tłuste. Cena 25 c. — MAŚĆ NISZCZĄCA odgniotki. Cena 50 cent. — OLEJEK PRZECIW GŁUCHOCIE. Cena 1 złr. 50 ct. — SMAROWANIE BALSAMICZNO-ZIOŁOWE usuwa gośćce, reumatyzmy, porażenia itd. złr. 1·80 — KROPLE amerykań. od bólu zębów Majewskiego.— PŁYN DO FARBOWANIA WŁOSÓW na czarno, brunatno i blond po złr. 1·50. — CEMENT LUB GUTTAPERCHA do plombowania zębów. Cena 75 cent. — WATA UŚMIERZAJĄCA ból zębów natychmiast. Cena 25 cent. — KROPLE CUDOWNE od bólu zębów 50 c. — ELIXIR przeciw fluksyi do nacierania twarzy 50 c. — OCET TOALETOWY do mycia 75 c. — PŁYN wzmacniający porost włosów 75 c. — POMADY w różnych gatunkach i zapachach, fiksatoary po 50 c. — MYDŁO karbolowe, jodowe, żółciowe, siarkowe, smołowe, dziechciowe i grafitowe. — PASTYLKI PIERSIOWE od kaszlu 50 c. — CZOKOLADKA na robaki 20 c. — SYRÓP BALSAMICZNO-ZIOŁOWY przeciw kaszlom, katarom, bólu piersi i t. d. Cena 1 złr. 20 cnt. — PASTYLKI CZOKOLADOWE Z ŻELAZEM 50 cnt. — ZIÓŁKA KARPACKIE w kaszlach, katarach itd. 40 cnt. — WINO CHINOWE. — MAŚĆ CUDOWNA na wszelkie rany, skaleczenia 40 c. — BALSAM przeciw odmrożeniom 50 c. — PAPIER DO KADZENIA 25 c. — PŁYN do kadzenia w pokojach 50 c. — PŁYN ODWIETRZAJĄCY zepsute powietrze przy epidemiach, jak ospa, szkarlatyna, cholera, tyfus itd. Cena 50 c. — PŁYN do prania bielizny po epidemicznie chorych, dwa numera złr. 1·50.— PROSZEK DESINFEKCYJNY odwaniający natychmiast, używany podczas ostatnich epidemij, jak i dotąd we wszystkich klinikach i szpitalach powszechnych krakowskich, funt 12 cent. — PROSZEK OCZYSZCZAJĄCY wszelkie naczynia złote, srebrne, mosiężne, miedziane itd. Można oczyścić natychmiast powyższym proszkiem tak doskonale, że nie potrzeba żadnych innych środków. Użycie proste: posypać nieco tego proszku na kawałeczek sukna i potrzyć dobrze jakiekolwiek naczynie metaliczne, a połysk natychmiast pierwotny nastąpi zadziwiająco ładny. Cena za 1 funt 50 cent. — PROSZEK NISZCZĄCY natychmiast pod zaręczeniem **pluskwy,** mole, przechowujące się w meblach, sukniach, futrach, itd. karakony i inne domowe owady.— PŁYN niszczący pluskwy i wszelkie owady 50 c. — KIT DO LEPIENIA SZKŁA i porcelany. 50 c.— Utrzymuje na składzie zawsze KROWIANKĘ STYRYJSKĄ oraz wszelkie lekarstwa zagraniczne, jak Pigułki Cauvina, Morisona, Blancarda z żelazem, Valeta z Dygitaliną 2 złr., przeciw biciu serca, Dra Croniera w newralgiach złr. 1 c. 85, z pepsiną, rozczyn żelaza Lerasa, syrup wapna Grimaulta, syrup Churchilla z wapnem, żelazem, sodą; wino chinowe z Cacao Bugeaud, Quina Laroch. — MĄCZKA SZWAJCARSKA dla małych dzieci zastępuje zupełnie pokarm naturalny, ordynowana przez wielu lekarzy. Sposób użycia bardzo prosty, rozgotuwuje się podług przepisu z wodą i wlawszy w flaszeczkę daje się dziecku do picia. Cena blaszanki 1 złr. 50 cent. — INSTRUMENTA chirurgiczne, — BANDAŻE różnego rodzaju, pojedyncze i podwójne rupturowe, pępkowe, — PASY brzuszne kobiece, — PESSARIA czyli wieńce w różnych kształtach, — POŃCZOCHY jedwabne na obrzękliny u nóg, — STELOSKOPY, — PLAISSIMETRY odciągacze pokarmowe dla kobiet, — PŁÓTNO kauczukowe na podkłady przy chorych, bardzo praktyczne, gdyż nieprzepuszcza wilgoci, przeto pościel się ani psuje ani też niemoże powietrze złe się formować, — FLASZKI do karmienia dzieci, — INCHALATORY do wdychiwań przy gardlanych chorobach, — NARZĄDY do wdmuchiwań gardlanych, — PULVERYZATORY do rozdrabniania perfum, jakoteż do rozpylania płynu odwietrzającego powietrze w pokojach przy słabych, — ZONDY żołądkowe, — CATETERY, — BOUGIE, — PODUSZKI KAUCZUKOWE KAPELUSIKI kauczukowe ochraniające bolesne brodawki u kobiet w czasie karmienia, — RESPIRATORY na usta przy silnych mrozach, złote lub srebrne, — KLYSOPOMPY metalowe i kauczukowe tak do lewatyw jak i do wstrzykiwań, — IRRYGATORY DRA. Eguisiera, — WSTRZYKAWKI szklanne do nosa, do ucha, — TUSZOWNICE maciczne, nosowe, — WSTRZYKAWKI podskórne, — CIEPŁOMIERZE decimalne dla oznaczenia temperatury chorych, oraz do kąpieli, — TRĄBKI do wzmocnienia słuchu, — KROPLOMIERZ, PĘCHERZE kauczukowe lub worki na lód, — RURY kauczukowe w różnych grubościach, SKUBANKA płócienna, lub angielska, — REZERWOARY moczowe, — KANKI kauczukowe, — SPECULA itd. — WYTWORY TOALETOWE wszystkie w dziennikach ogłaszane płyny do farbowania włosów, Blanc, Rouge, parfumy, wodę kolońską itd.

Na żądanie przesyła się cenniki franco.

Zamówienia zaś najwygodniej za zaliczką pocztową natychmiast się uskutecznia.

Powyższe środki wyrabia i utrzymuje **Józef Trauczyński aptekarz pod „Koroną“ w Krakowie.** — SKŁADY u Wgo Mikolascha aptek. we Lwowie. — W Poznaniu u p. Dra Mankiewicza apt. — W Tarnowie u p. Tenczyna apt. — W Nowym Sączu u p. Jakubowskiego apt.— W Starym Sączu u p. Schameita apt.— W Czerniowcach u p. Golichowskiego apt. — W Wojniczu u p. Nodzyńskiego apt. (287-20-)

Uzdolniona Nauczycielka

z patentem do szkół rządowych, pragnie poświęcić się dozorowi z macierzyńską opieką panienkom uczęszczającym do szkół publicznych, tak wyższych jak i niższych, w Krakowie niezamieszkałych. Prócz pomieszczenia odpowiedniego znajdą panienki wszelką pomoc w naukach, konwersacyę w języku francuskim lub niemieckim, również muzykę. — Bliższa wiadomość w handlu J. Korneckiego przy ulicy Szczepańskiéj w Krakowie. (1579-5-5)

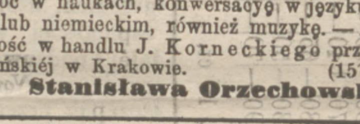
Stanisława Orzechowska.

Krynica.

HOTEL SEIFERTA z kompletnym inwentarzem oraz restauracyą i kawiarnią jest z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość na miejscu w Krynicy. (1866-2-6)

Ces. król. uprzyw.

kolej galicyjska  Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 3 Sierpnia s. st. (15 Sierpnia s. n.) 1875 r. wejdzie w życie taryfa specyalna dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, nasion olejnych, nadawanych w pełnych ładunkach wagonowych na każdy list frachtowy, dalej dla próżnych wozów w dowolnej ilości przesełanych między stacyami południoworosyjskiemi a północno-niemieckiemi, przezco równocześnie stają się nieważnemi odpowiednie pozycye taryfy zbożowej do Wrocławia i Szczecina w ruchu związkowym południowo-rosyjsko-galicyjsko-północno-niemieckim z dnia 1|13 Maja 1873 r.

Egzemplarzy tej taryfy zbożowej dostać można w naszych stacyach, dalej w biurze komercyalnem we Lwowie, i w ekonomacie w Wiedniu.

Lwów w Lipcu 1875 r. (1874-1-2)

Dyrekcya ruchu.

Do głównego składu

nadszedł świeży transport prawdziwego angielskiego

CEMENTU PORTLAND

i sprzedaje takowy po cenie fabrycznéj.

H. Fritsch,

(1629-5-) **w Krakowie mały Rynek.**

W Zagórzu

pod Sanokiem, gdzie główna stacya kolei Łupkowskiej, w miejscu bardzo uroczem, **są do sprzedania mury** po spalonym klasztorze w wielkich rozmiarach i łatwo do odbudowania kościoła i innych budynków użyć się dające, z dodatkiem gruntu w miarę potrzeby. — Bliższej informacyi udzieli zarząd dóbr Zagórza lub **Dr. Łobaczewski,** adwokat w *Przemyślu.* (1911-2-2)

M. Peterseim

fabrykant machin w Krakowie

poleca swój skład nowo poprawnych lokomobil i młocarń ze słynnie znanéj fabryki

Ruston Proctor & Comp. w Lincoln.



Znów uznane zostały takowe za najlepsze i otrzymały pierwsze nagrody na ostatnich wystawach gospodarczo-rolniczych, a mianowicie:

1. W Getyndze (w Hannowerskiem) 1go i 2go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, srebrny medal.
2. W Preston (w Anglii) 26go Czerwca 1875 pierwszą nagrodę, złoty medal.
3. W Braine-le Comte (w Belgii) 28go Czerwca 1875 r. pierwszą nagrodę, złoty medal i 200 franków.

Młocarnie kieratowe najnowszéj i najlepszéj konstrukcyi;

młocarnie ręczne systemu sztyftowego;

nowo poprawne młynki do czyszczenia zboża, które pod względem działalności znacznie kosztowne trieury zastępują;

najnowsze, najlepsze gnojówki i sikawki ogniowe systemu Noëla;

poprawne uniwersalne siewniki szerokorzutne;

poprawne machiny drylowe systemu Saxa;

sieczkarnie;

amerykań. grabie do siana;

urządzenia gorzelane do ruchu zapomocą kieratu i machiną parową, ta ostatnia bardzo korzystna w połączeniu z młócarnią z powodu szybkiego wymłócenia i sprzedaży zboża, dopóki takowe po wysokich cenach się sprzedaje. (1740-8-30)

Cenniki rozsyła na żądanie darmo.

Ważne dla Rodziców i Opiekunów!

Niżej podpisany nauczyciel prywatny, zajmujący się od lat kilku wychowaniem młodzieży, przyjmuje uczniów szkół ludowych, gimnazyalnych, realnych oraz prywatnie kształcących się na mieszkanie, wikt i korepetycyą za umiarkowanem wynagrodzeniem, przyczem nadmienia, że jak dotąd tak też i nadal uczniów sobie powierzonych otoczy opieką prawdziwie rodzicielską, że pełniąc sumiennie obowiązki nauczyciela, czuwać będzie z troskliwością ojca nad moralnem prowadzeniem się swych uczniów. Lekcye języka francuskiego i muzyki na żądanie udzielane być mogą.

Bliższą wiadomość powziąć można w mieszkaniu podpisanego w Krakowie, przy ulicy Franciszkańskiej, naprzeciwko Biskupiego pałacu w 2gim podworcu na I. piętrze.

Władysław Kudasiewicz.

(1859-3-6)

Pracownia sukien damskich

F. Bożewskiéj

przy ulicy Grodzkiéj L. 65, II. piętro,

przyjmuje wszelkie zamówienia, zapewniając szybkie i gustowne wykonanie.

Tamże od d. 1 Sierpnia r. b. rozpoczyna się **kurs kroju damskich sukien** według najdokładniejszéj metody, o czem Szanowne Panie zawiadamiam. (1904-3-3)

Mąkę kościaną

parowaną i nieparowaną

w najlepszym gatunku odznaczoną na wystawie Warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (1891 5-10)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353/4.

Fortepian

do sprzedania w **Hotelu Lwowskim** na drugiem piętrze. (1906-3-3)

Dr Med. Karol Goebel

dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj

ulica Franciszkańska 151.

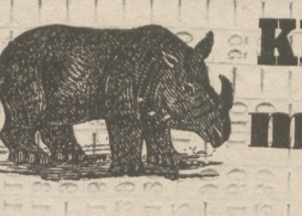
(1863 2-)

Apteka w Tarnobrzegu

poszukuje od 1 Września **asystenta.** Pierwszeństwo otrzyma obznajmiony z fabrykacyą wody sodowej. (1907-2-3)

Do drukarni,

do księgarni lub do kantoru kupieckiego pragnie się dostać na praktykę mężczyzna z attestatem gimnazyalnym. — Bliższa wiadomość w pracowni sukien **Maryi Walickiej,** Rynek główny Nr. 39. (1917-2-3)



KREUTZBERGA

w całym świecie słynna

menażerya

największa w Europie

obecnie

Kallenberga,



otwartą jest dla Szan. Publiczności na krótki czas pod Zamkiem od godz. 9éj zrana do 8éj wieczorem. Codziennie odbywają się przedstawienia przez słynnego poskramiacza zwierząt, tudzież karmienie wszystkich zwierząt o godz. 11, 3, 5 i 7. Menażerya posiada najrzadsze okazy, których inne menażerye lub zoologiczne ogrody nie mają. Pierwsze miejsce kosztuje 1 złr., drugie miejsce 50 c., trzecie miejsce 30 c. Dzieci niżéj 10 lat płacą na pierwszem miejscu połowę. (1900-6-)

O łaskawe liczne zwiedzanie upraszа

Kallenberg.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 lipca.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	101 —	100 —
Kupony srebr. płatne „	101 —	100 —
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	153 75
Pruskie Reichsm. za 100 M.	55 —	54 40
Dukat austryacki 1 sztuka	5 32	5 18
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	88 50	86 75
4%. listy zastaw. „ „	79 75	78 25
5 „ listy zastaw. „	89 —	87 50
5½%. Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 75
6-proc. „ „ 36 l.pł.bn	93 —	91 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94 50	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	99 50
Listy hipoteczne	93 25	92 75
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 50
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	102 50	99 50
Losy prem. węg.	82 50	81 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	76 —	72 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	240 —	238 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	231 —	227 50
„ Lwowsko-Czern. zł. 200	144 —	140 50
„ Warszaws.-Wied. rb. 60	92 —	90 50
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	97 —	95 10
4 „ „ „ „ „ II.	97 —	95 50
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	94 25	93 —
4 „ „ likwid. „ 100	81 —	79 50
Oblig. kolei ramańskiej tal. 100	81 —	29 35

Wiedeń 20 lipca

	żądają	płacą
4% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 90	70 80
„ „ „ „ srebr.	74 30	74 20
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	98 75	98 25
„ „ „ czeskie	101	100
„ „ „ węgierskie	82 60	82 30
„ „ „ galicyjskie	87 50	37 —
„ „ „ bukowińsk.	87	86 50
„ „ „ siedmiogr.	81 25	80 80
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	102 60	102 15

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5% Banku narod. listy	96 40	96 20
4 „ galicyjskie	79 25	79 —
5 „ „	— —	88 25
6 „ galic. zakł. kred. włoś.	99 50	99 —
5 „ węgierskie listy	85 75	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	100 50	100 25
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	90 75	90 25
5 „ Domin. państw. 120 złr.	130 50	130 —
4 „ Banku gal. hipot.	93 25	93 —

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożyczki z r. 1839	275 —	273 —
„ „ „ 1854	105 50	105 25
„ „ „ 1860	112 60	112 30
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	118 50	118 25
Losy pożyczki z r. 1864	136 —	135 50
„ prem. pożyczki węg.	82 75	82 50
„ Comorente	22 25	22 —
„ Kredytowe	164 —	163 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 —
„ księcia Salm	36 —	35 —
„ „ Palfy	28 —	27 50
„ „ Klary	28 75	28 25
„ hr. St. Genois	27 75	27 25
„ miasta Budy	26 50	26 —
„ księcia Windischgraetz	22 50	22 —
„ hr. Waldstein	21 —	20 —
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 75	13 50
„ tureckie 400 frank.	53 25	53 —

Akcye banków i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	934 50	931 50
Zakładu kredytowego	216 —	215 80
Żeglugi parowej na Dunaju	407 —	405 —
Kolei północnej Ferdynanda	1845	1835
Kolei rządowej fr. a.	280 50	280 —
„ zachodniej c. Elżbiety	182 —	181 50
„ Południowej	97 75	97 25
„ Galicyjskiej	228 —	228 75
„ Czerniowieckiej	142 —	141
„ Albrechta	72 —	71
„ węg. półn.-wschodniej	119 25	118 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	135 25	134 75
„ Alföldsko-Fiumańskiej	128 50	128 —
„ Koszycko-Bogumił.	129 50	128 50
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	193 —	192 50
„ wschodnio-węgierskiej	49 50	49
„ austryack. półn.-zach.	145 50	145 —
„ Franciszka Józefa	164 —	163 50
Banku anglo-austryackiego	105 75	105 50
„ anglo-węgierskiego	11 25	10 75
„ austryackiego ogólnego	—	—
Zakładu Kredytowego węg.	216 25	216
Banku franko-austryackiego	35 25	35
„ franko-węgierskiego	60 —	59 75
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	—	238 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	54	53 50
„ austryack. związkow.	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	83 5	88 —
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	—	

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Naddniestrzańskiej	—	
„ Koszycko-Bogumińskiej	78 10	77 90
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	98 —	— —
„ Emisya z r. 1862	92 25	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	142 —	141 50
Emisya z r. 1867	138 50	138 —
„ południowa St. 500 fr.	105 25	105 —
Bony 1875—1876 6%	— —	222 —
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	100 50	100 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	93 —
„ „ w srbr. 5%	104 60	104 80
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	92 —	91 40
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
5% w srebrze	— —	95 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emisya II.	99 50	99 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	79 75	79 50
Emisya z r. 1867	84 80	84 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	73 75	73 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	88 75	88 50
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	—	
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	79	— —

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 26	5 25
„ „ obrączkowy	—	— —
Złoto al marco	—	
Napoleondory	8 90	8 89
Suwereny		
Imperyały (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 25	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	101 35	101 25
Srebro, kupony	101 60	101 85
Talary związkowe		
Pruskie bilety kasowe	64	64

Lwów 26 lipca

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 19	5 10
„ cesarski	5 25	5 16
Półimperyał rosyjski	9 08	8 90
Rubel srebrny rosyjski	1 68	1 60
„ papierowy	1 35	1 33
Talar pruski	1 65	1 63
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	88 60	87 90
„ „ „ „ „ 4 „	80 —	79 25
„ „ Banku hipotecan.	93 30	92 70
Obligi indemn. bez kuponów	87 15	86 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	229 —	227 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	143 50	141 50
„ banku hipotecan. gal.	240 —	238

Warszawa 28 lipca

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub	96 95	96 65
„ „ 2 „ „	96 95	96 65
kupon	—	— 40
„ nowe „	94 60	94 30
kupon	—	— 50
likwidacyjne „	82 85	82 05
kupon		— 68
Kolej warszawsko-wiedeńska	90 60	— —
„ bydgoska	74 —	— —
„ terespolska	118 50	117 50
„ [illegible]	101 —	100

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych		Pociąg pospieszny wieczór g. m.	Pociąg osobowy przed poł. g. m.	Pociąg mięszany wieczór g. m.
w kier. z Krakowa do Lwowa:				
z *Krakowa* do *Lwowa*	(odch.	9 35	11 13	10 56
	(przy.	„ 5 57	w. 9 45	r. 10 50
z *Tarnowa*	(przych.	11 22	1 28	1 10
	(odchodzi	11 27	1 34	1 17
z *Rzeszowa*	(przych.	n. 1 13	4 10	3 58
	(odchodzi	„ 1 21	4 18	4 8
z *Przemyśla*	(przych.	r. 3 24	w. 6 39	r. 6 54
	(odchodzi	„ 3 30	w. 6 54	„ 7 8
			przed. poł.	w nocy
z *Krakowa* do *Wieliczki*	(odch.	—	11 30	11 9
	(przy.	—	12 10	11 —
			rano	wieczór
z *Wieliczki* do *Krakowa*	(odch.	—	r. 6 19	
	(przy.	—	„ 6 54	7 43
ze *Lwowa* do *Krakowa*	(odch.	11 28	r. 5 5	8 15
			poc. mię.	w. 5 50
ze *Lwowa* do *Brodów*	(odchod.	r. 6 27	n. 11 —	
	(przych.	—	r. 3 22	p. 12 —
z *Brodów* do *Lwowa*	(odchod.	—	n. 4 18	„ 3 45
	(przych.	—	w. 7 58	w. 4 9
ze *Lwowa* do *Czerniowiec*	(odc.	r. 6 47	w. 11 43	p. 11 45
	(prz.	„ 1 15	r. 10 40	pp. 12 15
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(odch.	w. 4 6	5 49	n. 12 37
z *Czerniowiec* do *Lwowa*	(przy.	n. 10 43	n. 3 58	„ 3 37
z *Wiednia* do *Krakowa*	(odch.	r. 10 30	r. 8 —	p. 3 45
dto pociąg mięszany		—	w. 8 30	pp. 4 45
z *Wiednia* do *Krakowa*	(przy.	w. 8 30	w. 9 26	pp. 5 —
dto pociąg mięszany		—	—	r. 10 58
z *Krakowa* do *Wiednia*	(odch.	r. 7 30	r. 5 46	p. 12 —
dto pociąg mięszany				pp. 3 39
		po poł.	wieczór	„ 10 10
z *Krakowa* do *Wiednia*	(przy.	5 20	7 20	rano
dto pociąg mięszany		—	r. 4 54	4 8
z *Krakowa* do *Warszawy*	(odch.	r 3 —	pp. 3 30	r. 4 18
z *Krakowa* do *Wrocławia*	(odch.	1 46	„ 8	

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.